GŁOS SZKOŁY ZAWODOWEJ

ORGAN STOWARZYSZENIA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ZAWODOWYCH

Nr. 3. **MARZEC 1931 r.** **ROK III**

ZWYCZAJNY WALNY ZJAZD DELEGATÓW S. N. S. Z.

Zwyczajny Walny Zjazd Delegatów S. N. S. Z. odbędzie się w Warszawie dnia 29 i 30 marca (niedziela—poniedziałek) b. r. w lokalu Państw. Szkoły Handlowej im. Roeslerów, ul. Chłodna 33 (dojazd tramwajami: Nr. 16, 21. 3, 13. 0).

Bezpośrednio przed Walnym Zjazdem w niedzielę rano odbędą się zebrania delegatów Sekcyj Szkół Handlowych, Technicznych (rzemieślniczych i dokształcających) oraz Żeńskich

Niedziela, dn. 29 marca — godz. 10 rano.

1. *Ogólny Zjazd Delegatów Sekcyj Szkół Handlowych.*
Porządek obrad:

a) Zagajenie i wybór Prezydjum Zjazdu. b) Przyjęcie protokółu Ogólnego Zjazdu z dn. 22.II. 1930. c) Sprawozdanie Sekcji Głównej i plan pracy na rok najbliższy. d) Wybory członków Sekcji Głównej i zastępców. e) Wolne wnioski.

2. *Zebranie Delegatów nauczycieli szkół technicznych, rzemieślniczych i dokształcających zawodowych.*

Porządek obrad:

a) Sprawozdanie z działalności Sekcji Techn. i sprawozd.

rachunkowe (inż. Zawodzki), b) Sprawa reorganizacji szkolnictwa technicznego oraz uprawnień absolwentów szkół techn. (inż. K. Milicer), c) Sprawa etatów w szk. technicznych, d) Organizacja Sekcji Głównej (inż. Kapuściński, e) Wolne wnioski (sprawa Zjazdu naucz. szkół techn. i rzemieśln.).

3. *Zebranie Delegatów szkół zawodowych żeńskich.*

Porządek obrad:

a) Sprawa utworzenia Sekcji Głównej. b) Referat o organizacji szk. zaw. żeńskich, c) Dyskusja.

4. *Zebranie Delegatów instruktorów szkól zawodowych.*

a) Sprawy organizacyjne, b) Wolne wnioski.

Niedziela, dnia 29 marca, godz. 4 po południu.

III Zwyczajny Walny Zjazd Delegatów S. N. S. Z.

Porządek obrad *):

1. Otwarcie Zjazdu i wybór Prezydjum.
2. Przyjęcie regulaminu obrad.
3. a) *Zagadnienia wychowawcze szkoły zawodowej* (Dr. Jad. Młodowska, dyr. Semin. Państw.). b) Dyskusja.
4. a) *Psychotechnika na usługach szkolnictwa zawodowego* (prof. Jan Wojciechowski), b) Dyskusja.
5. Wybory Komisyj: a) wnioskowej. b) budżetowej. c) wyborczej.
6. Przyjęcie protokółu II Walnego Zjazdu Delegatów (ogłoszonego w N-rze 2. II. Głosu Szk. Zaw. maj 1930 r.).
7. Sprawozdania: a) Zarządu Głównego wraz z planem pracy na następną kadencję, b) Skarbnika z przedstawieniem budżetu na rok 1931, c) Komisji Rewizyjnej Głównej.

Poniedziałek, dnia 30 marca, godz. 10 rano.

8. Dyskusja nad sprawozdaniami (p. 7, a, b, c).
9. Wybory: a) Prezesa Stowarzyszenia. b) 8 członków Zarz. Głównego i 8 zastępców, c) 3 członków Kom. Rewiz. Gł. i 2 zastępców, d) 3 członków Komisji Rozjemczej i 3 zastępców.
10. *Organizacja spółdzielni pożyczkowo-oszczędnościowej* (ref. kol. O. Dąbrowska).
11. Sprawa ubezpieczeń członków S. N. S. Z. (fundusz pośmiertny. kol. Wł. Gajęcki).
12. Nabycie parceli i budowa domu wypoczynkowego (ref. Koła Poznańskiego).
13. Zatwierdzenie Regulaminu Zarz. Głównego. Wydziału

Wykonawczego i Prezydjum (§ 84). zatwierdzenie Instrukcji rachunkowości dla Z. Gł. (§ 116).

14. Wnioski Kół. Sekcyj i Komisyj.

15. Zamknięcie zjazdu.

---

*) Porządek obrad nie przewiduje przemówień powitalnych.

——— o ———

W związku z powtórzonym powyżej programem obrad, który nie uległ zmianom, podajemy poniżej a) projekt regulaminu obrad. b) Tezy do referatów p. p. J. Młodowskiej, J. Wojciechowskiego i O Dąbrowskiej.

——— o ———

PROJEKT REGULAMINU OBRAD

Walnego Zjazdu Delegatów Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Zawodowych.

1. W Walnym Zjeździe Delegatów biorą udział z głosem decydującym członkowie honorowi Stowarzyszenia, członkowie Zarządu Głównego, Komisji Rewizyjnej Głównej, Komisji Rozjemczej i Sekcyj Głównych oraz delegaci Kół, wybrani przez Walne Zgromadzenie Kół w stosunku 1 : 10 członków.

2. Każdy uczestnik Zjazdu otrzymuje imienną kartę uczestnictwa, wydaną przez Sekretarjat Zarządu Głównego, po przedstawieniu swego pełnomocnictwa.

3. Wszyscy członkowie Stowarzyszenia Naucz. Szkół Zawodowych mogą brać udział w Walnym Zjeździe w charakterze gości. Udzielanie im prawa przemawiania zależy od Prezydjum Zjazdu.

4. Zjazd otwiera Prezes Stowarzyszenia i przeprowadza wybór przewodniczącego Zjazdu. Przewodniczący zaprasza sekretarza i asesorów.

5. Walny Zjazd ma prawo powołać komisje do spraw, umieszczonych na porządku obrad i wysuniętych na Zjeździe.

6. Nikt bez zezwolenia przewodniczącego nie ma prawa zabierać głosu. Przewodniczący udziela głosu mówcom w kolejności, w jakiej zapisali się u sekretarza.

Zgłaszający się do głosu powinien okazać kartę uczestnictwa oraz wręczyć sekretarzowi kartkę z wymienieniem nazwiska, miejscowości i sprawy, w której zabiera głos.

7. Z wyjątkiem referentów i wnioskodawców nikt nie ma prawa przemawiać dłużej nad 10 minut i tylko raz w danej sprawie. Zjazd może zmniejszyć powyższy czas przemówienia. Członkowie Prezydjum Zjazdu i Zarządu Głównego mają prawo głosu poza koleją i bez ograniczenia.

Przewodniczący ma prawo odebrać głos mówcy, który mimo upomnienia odbiega od przedmiotu dyskusji.

8. Przedmiotem dyskusji mogą być sprawy, objęte porządkiem obrad. Wnioski „w sprawie formalnej“ nie mogą stanowić przedmiotu dyskusji i są poddawane natychmiast pod głosowanie po ewentualnem przemówieniu jednego oponenta i odpowiedzi wnioskodawcy.

Za formalne wnioski uważa się: 1) wniosek o głosowanie bez dyskusji, 2) o zamknięcie dyskusji, 3) o zamknięcie listy mówców. 4) o zmianę porządku głosowania nad wnioskami, 5) o zmianę porządku obrad, 6) w sprawie czasu i sposobu przemówień.

9. Po wyczerpaniu lub zamknięciu dyskusji mogą otrzymywać głos tylko referenci i wnioskodawcy. Przed przystąpieniem do głosowania przewodniczący jeszcze raz odczytuje wniosek i wówczas nikomu ani prosić o głos, ani przemawiać w tej sprawie nie wolno.

10. Wszystkie wnioski powinny być zgłaszane w Prezydjum Zjazdu na piśmie i podpisane przez wnioskodawcę imieniem i nazwiskiem, z podaniem nazwy Koła, którego wnioskodawca jest członkiem.

11. Głosowanie odbywa się przez podnoszenie kart uczestnictwa. Na żądanie 1/10 uprawnionych do głosowania uczestników Zjazdu. głosowanie odbywa się imiennie. Głosowanie nad mianowaniem członków honorowych, oraz we wszystkich innych sprawach osobistych, a także wybory, odbywają się kartkami. Wyjątkiem mogą być wybory, o ile będzie tylko jedna kandydatura, względnie jedna lista. Przy głosowaniu kartkami należy oddać kartkę skrutatorom, okazując kartę uczestnictwa.

12. Uchwały Zjazdu zapadają zwykłą większością głosów, w razie zaś równości rozstrzyga głos przewodniczącego. Przy wyborach wymagana jest bezwzględna większość głosów. Uchwały, dotyczące zmiany statutu. wymagają 2/3, a o rozwiązaniu Stowarzyszenia — 3/4 głosów.

13. Wszelkie wątpliwości regulaminowe rozstrzyga przewodniczący.

TEZY REFERATÓW, ZGŁOSZONYCH NA ZJAZD.

ZNACZENIE WYCHOWAWCZE SAMORZĄDU W SZKOLE.

I.

Tezy referatu:

Zadaniem samorządu jest:

1. nie narzucać młodzieży gotowych, tradycyjnych form życia, lecz dopomóc do wydobycia, skrystalizowania się i harmonizowania utajonych w niej nowych form i dążeń.

2. wychować ludzi aktywnych, rozumiejących znaczenie odpowiedzialności za swe czyny, umiejących pracę zorganizować i nad przebiegiem jej czuwać.

3. Przez rozbudzenie w młodzieży przywiązania do szkoły, odpowiedzialności za jej dobro i jej honor pomóc do wypracowania „ducha grupy“. a przez niego „ducha narodu“:

karności świadomej wobec Państwa, zrozumienia odpowiedzialności jednostki za dobro całości Państwa.

4. Nauczyć współżycia i zrozumienia cudzych dążeń i zamiarów.

Lektura: Mac Dougall: Psychologja grupy. Nawroczyński: Uczeń i klasa. Nawroczyński: Swoboda i przymus w wychowaniu. Jaxa Bykowski: Gmina szkolna. Przanowski i Wójcik: Samorząd w szkole. Henderson: Nowe wychowanie. Korczak: Jak kochać dzieci.

dr. J. Mlodowska.

II.

„WIDOKI DALSZEGO ROZWOJU PSYCHOTECHNIKI W SZKOLNICTWIE ZAWODOWEM POLSKIEM".

Tezy referatu:

1. Badania psychotechniczne kandydatów i uczniów szkół technicznych państwowych, zapoczątkowane w r. 1925, powinny się rozciągnąć na szkoły rzemieślnicze, kupieckie i handlowe wszelkiego typu.

Do osiągnięcia tego celu potrzebna współpraca nauczycielstwa szkół zawodowych. Współpraca psychotechników z nauczycielstwem wymaga wzajemnego porozumienia się i ustalenia metody badań. 2. Psychotechnika szkolna wymaga: 1) pewnego poświęcenia ze strony osoby, któraby chciała w danej szkole podjąć się badań; 2) osoba taka winna posiąść pewne przygotowanie; 3) osoba przygotowana powinna mieć jakie takie, choćby najskromniejsze przyrządy i testy do badań; 4) nauczyciele szkoły powinni dostarczać temu psychotechnikowi z własnego powołania, obserwacyj, tyczących się poszczególnych uczniów.

3. Krótkie rozważania na temat powyższych warunków doprowadzają do wniosku, że przy dobrych chęciach i pomocy materjalnej ze strony szkoły są one możliwe do urzeczywistnienia. (Przykład kosztorysu urządzenia pracowni najskromniejszej).

4. Psychotechnika dyktuje obecnie nowe metody kształcenia funkcyj czysto zawodowych. Przykłady: (Jeśli będzie można pokaz przeźroczy). Apel do nauczycielstwa w sprawie wypróbowania, względnie wynajdywania ulepszeń w zakresie ćwiczenia czynności zawodowych. J. Wojciechowski.

III.

ORGANIZACJA SPÓŁDZIELNI POŻYCZKOWO-OSZCZĘDNOŚCIOWEJ PRZY STOWARZYSZENIU NAUCZYCIELI SZKÓŁ ZAWODOWYCH.

Tezy referatu:

1. Ciężkie położenie, zaakcentowane silniej przez obecnie panujący kryzys ekonomiczny nauczycieli, pozbawionych najzupełniej dostępnych źródeł taniego kredytu, wysuwa na czoło prac samopomocowych zagadnienie organizacji jego wśród nauczycielstwa.

2. Charakter potrzeb kredytowych nauczycieli (kredyt konsumcyjny np. pożyczka na wakacje, w razie opóźnień z wypłatą pensji w szkołach prywatnych, w razie choroby i innych okolicznościach podobnych) usuwa możliwość korzystania z usług instytucyj bankowych, udzielających jedynie pożyczki na cele produkcyjne.

3. Nauczyciel, znajdując się niejednokrotnie w położeniu bez wyjścia, szuka możliwości kredytu u osób prywatnych i pada ofiarą nieraz najbardziej krańcowej lichwy.

4. Próby samoobrony nauczycielstwa w rodzaju kas samopomocy czy przezorności, spotykane tak często na prowincji, zwłaszcza, nie posiadające form prawnych i działające w szczupłych ramach składanych oszczędności, z jednej strony uniemożliwiają korzystanie z pomocy finansowej zzewnątrz, z drugiej strony bardzo często załamują się, pociągając za sobą straty materjalne i zniechęcenie członków.

5. Jedyną formą, którą przybrać powinna organizacja nauczycielska kredytu, jest spółdzielnia, jako dająca z jednej strony maximum gwarancji i odpowiedzialności, z drugiej strony dostępna dla wszystkich i mająca nieograniczone możliwości rozwoju.

6. Podstawą działania organizacji winien stać się fundusz udziałowy, złożony z przymusowych zwrotnych wkładów członków, stanowiący zabezpieczenie ewentualnych strat. Wysokość udziału przewiduje się na zł. 50.—. Dla zwiększenia jednak odpowiedzialności spółdzielni, co zwłaszcza ważne jest przy staraniach o kredyty w instytucjach finansowych, należałoby, aby każdy członek przyjął na siebie odpowiedzialność dodatkową do wysokości czterokrotnej udziału (razem odpowiedzialność członka sięgałaby zł. 250.—).

7. Największą gwarancję dobrego funkcjonowania spółdzielni, jej zupełnej pewności i odpowiedzialności dają zasady demokratyczne, na których jest oparta.

Walne zebranie wszystkich członków jest najwyższą władzą, każdy członek winien sprawować kontrolę nad działalnością spółdzielni.

8. Ściślejszą kontrolę przeprowadza wybrana na Walnem Zebraniu członków Rada Nadzorcza, składająca się z 7 — 9 osób. Ważniejsze posunięcia działalności spółdzielni wymagają również aprobaty Rady Nadzorczej.

9. Działalność spółdzielni prowadzi Zarząd (3 osoby), odpowiedzialny przed W. Zebraniem członków. Rzecz prosta, że w Zarządzie winni zasiadać fachowcy.

10. Działalność spółdzielni rozbija się na 2 działy:

a) zbieranie oszczędności,

b) udzielanie pożyczek.

11. W miarę rozwoju organizacji niezawodnie rozwiną się i inne czynności bankowe, narazie jednak spółdzielnia wytężyć powinna wszystkie swoje siły dla zgromadzenia tych oszczędności nauczycieli, które rozproszone są dotąd po różnych instytucjach finansowych, jak P. K. O., K. K. O. i t. p. Należy zwłaszcza zwrócić uwagę na wkłady celowe, np. zbieranie przez cały rok funduszów na wakacje.

Wielką pomocą dla akcji oszczędnościowej spółdzielni byłaby uchwała, powzięta przez Stowarzyszenie przymusowego oszczędzania, choć najmniejszej kwoty miesięcznie.

12. Udzielanie pożyczek wekslowych, skryptowych i innych winno być dokonywane jedynie na cele ściśle określone i podlegać ścisłej kontroli.

13. Terenem działalności spółdzielni winna być cała Rzeczpospolita Polska, jej członkami — jedynie członkowie Stowarzyszenia Naucz. Szkół Zaw. i spółdzielnie nauczycielskie.

O. Dąbrowska.

MEMORJAŁ

STOWARZYSZENIA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ZAWODOWYCH DO P. MINISTRA WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO W SPRAWIE NAJPILNIEJSZYCH POTRZEB SZKOLNICTWA ZAWOD.

Panie Ministrze!

Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Zawodowych, łącząc nauczycieli szkół technicznych, handlowych, żeńskich zawodowych i rzemieślniczych od lat trzech pomyślnie się rozwija, czego dowodem może być I Ogólnokrajowy Zjazd Nauczycieli Szkół Handlowych, przygotowany i przeprowadzony wysiłkiem naszego Stowarzyszenia. Organ Stow. Naucz. Szkół Zawodowych: „Głos Szkoły Zawodowej" poświęcony jest w pierwszym rzędzie zagadnieniom programowo-metodycznym oraz sprawom organizacji szkolnictwa. Nauczycielstwo, zgrupowane w Stowarzyszeniu, ożywione jak najlepszą chęcią współdziałania z władzami szkolnemi w ich dążeniu do podniesienia szkolnictwa zawodowego, zachęcone życzliwym dla siebie stosunkiem Pana Ministra, pozwala sobie przedstawić szereg swoich postulatów, dotyczących najpilniejszych bolączek naszych szkół.

I. RADA NACZELNA SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO.

W ostatnich czasach wytworzyła się wskutek ciągłych komplikacyj warunków życia ekonomicznego pewna rozbieżność między szkolnictwem zawodowem z jednej strony, a instytucjami handlowemi i przemysłowemi z drugiej strony. Nawiązanie kontaktu i usunięcie tej rozbieżności miałoby b. dodatnie znaczenie dla obu stron. Absolwentom szkół zawodowych ułatwiałoby uzyskanie pracy, instytucjom zaś handlowym, bankowym i przemysłowym dostarczyłoby odpowiednio przygotowanych pracowników. Jest palącą potrzebą życia uregulowanie takich zagadnień, jak otwieranie szkół zawodowych, w zależności od zapotrzebowania na rynku pracy, dostarczanie praktyki wychowankom szkół zawodowych, ułatwianie nauczycielstwu uzupełniania swojej wiedzy praktycznej, przez pracę w przedsiębiorstwach handlowych, przemysłowych i t. p.

Zadania te może spełnić instytucja, która skupiłaby reprezentantów sił społecznych, powołanych do wydawania miarodajnej opinji w sprawach potrzeb życia ekonomicznego i związanego z niem szkolnictwa zawodowego. Zgodne sta-

nowisko sfer gospodarczych. władz szkolnych oraz nauczycielstwa świadczy, że utworzenie wspomnianej instytucji jest nakazem życia. Kongres Izb Przemysłowo-Handlowych, odbyty we Lwowie 3 i 4 września 1930 r., wyraził opinję, że zrealizowanie wyrażonego już kilkakrotnie przez Pana Ministra W. R. i O. P. życzenia współpracy Ministerstwa z przedstawicielami życia gospodarczego w dziedzinie szkolnictwa zawodowego może być uskutecznione przez powołanie do życia specjalnej społecznej instytucji opinjodawczej, przy współudziale izb przemysłowo handlowych.

Wobec powyższego Stow. Naucz. Szkół Zawodowych zgłasza wniosek, aby powołać Radę Naczelną Szkolnictwa Zawodowego przy Panu Ministrze Wyznań Rel. i Ośw. Publ., w skład której wchodziliby przedstawiciele ministerstw gospodarczych, organizacyj samorzadu gospodarczego i nauczycielstwa szkół zawodowych.

Rada Naczelna Szkolnictwa Zawodowego miałaby na celu:

1) opracowywanie sieci szkół zawodowych:

2) uzgadnianie programów i dostosowywanie przedmiotów wykładanych w szkołach zawodowych do zmieniających się warunków gospodarczych;

3) propagandę szkolnictwa zawodowego;

4) starania o uwzględnienie potrzeb budżetowych. szkolnictwa zawodowego:

5) opinjowanie projektów ustaw ministerjalnych:

6) inne sprawy. dotyczące szkolnictwa zawodowego, a w szczególności inicjatywę nowelizacji ustaw.

II. STATUTY DLA SZKÓŁ.

Znaczna ilość szkół prywatnych jest prowadzona bez odpowiedniego uposażenia szkół w pomoce naukowe. bez wyraźnego sformułowania praw i obowiązków właścicieli szkół-koncesjonarjuszy. bez racjonalnego ujęcia gospodarki finansowej oraz innych zagadnień organizacyjnych. Dowolność w regulowaniu najważniejszych spraw życia szkolnego jest faktem nierzadkim. a bywają nawet wypadki. że szkoła sprowadzona jest do roli przedsiębiorstwa zawodowego.

Taki stan rzeczy odbija się ujemnie na pracy nauczycielstwa. co pociąga za sobą niedomagania w wychowaniu i wykształceniu przyszłych pracowników na polu gospodarczem.

Sprawa ta nabiera specjalnego znaczenia, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że szkolnictwo prywatne stanowi bardzo znaczny odsetek ogólnej ilości szkół (np. szkół handlowych prywatnych jest 86%, rzemieślniczo-przemysłowych — 71%). Powodowane troską o podniesienie poziomu szkolnictwa, nauczycielstwo uważa, iż między innemi środkami, prowadzącemi do zmiany na lepsze, niezbędne jest ujęcie poszczególnych zagadnień organizacyjnych szkolnictwa prywatnego w normy prawne. Projekt statutu opracowany przez Główną Sekcję Szkół Handlowych, gdzie nauczycielstwo najdotkliwiej niedomagania te odczuwa, został przesłany do Ministerstwa przy piśmie z dnia 23 czerwca 1930 r. Uchwała I-go Ogólnokrajowego Zjazdu Nauczycieli Szkół Handlowych stanowisko nasze w tej sprawie najzupełniej potwierdza.

Zwracamy się więc z prośbą, aby Ministerstwo Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. przeprowadziło oparcie organizacji szkół zawodowych prywatnych na statucie, gwarantującym normalne stosunki w szkolnictwie prywatnem. Przy organizacji szkoły nowej nadanie statutu winno być jednym z koniecznych warunków udzielenia koncesji.

III. SPRAWY WYCHOWAWCZE.

Wysuwająca się na czoło zagadnień szkoły współczesnej sprawa wychowania, która wymaga dzisiaj już nietylko przejęcia się swem zadaniem ze strony nauczyciela, ale i głębszych studjów, dotąd znajduje mało uwzględnienia w organizacji pracy szkół zawodowych. Nauczycielstwo rozumie wielką doniosłość sprawy wychowania w szkole zawodowej, która ma przygotować krajowi fachowych pracowników, a jednocześnie świadomych swych obowiązków i karnych obywateli, odczuwa jednak brak przygotowania w tej dziedzinie. Nauczyciele szkół ogólnokształcących mogą korzystać z poważnie postawionych kursów wychowawczych i konferencyj, gdzie niestety nie ma dostępu nauczycielstwo szkół zawodowych, które pozostawione jest tutaj całkowicie własnym wysiłkom. Ogół pracowników szkoły zawodowej — to w znacznej mierze specjaliści, przygotowani przez uczelnie, które w programie nie mają wcale zagadnień pedagogicznych, a którzy pragną spełnić swe obowiązki w tej tak ważnej, trudnej i odpowiedzialnej dziedzinie życia szkolnego. Najżywiej może dał temu wyraz I Ogólnokrajowy Zjazd

Nauczycieli Szkół Handlowych przez przyjęcie następujących wniosków:

„Zjazd poleca Zarządowi Głównemu Stowarzyszenia Naucz. Szkół Zawodowych wszczęcie starań w Ministerstwie W. R. i O. P. o urządzenie w najbliższej przyszłości kursów wychowawczych specjalnie dla nauczycieli szkół zawodowych".

„Zjazd poleca Zarządowi Głównemu Stowarzyszenia Naucz. Szkół Zawodowych prosić Ministerstwo W. R. i O. P. o zorganizowanie kursów pedagogiczno-dydaktycznych na wzór prowadzonych przez Ministerstwo Rolnictwa".

„Zjazd uznaje za konieczne dążyć do stworzenia przy Wyższej Szkole Handlowej w Warszawie wydziału pedagogicznego dla przyszłych nauczycieli szkół handlowych".

Jedno z Kół Stowarzyszenia nadesłało wniosek analogiczny, ale znacznie dalej idący, aby dążyć do utworzenia w Warszawie Instytutu Pedagogicznego dla nauczycieli szkół zawodowych.

Nie stawiając szerokich postulatów, które dążyłyby do całkowicie zadowalniającego postawienia tej sprawy, a których spełnienie napotkałoby obecnie na zbyt wiele trudności, Stowarzyszenie prosi o wzięcie pod uwagę tych wniosków, które zaspokoją najbardziej palące potrzeby nauczycielstwa, a których realizacja możliwa jest już w najbliższej przyszłości, a więc:

1) *dopuszczenie nauczycieli szkół zawodowych do udziału w konferencjach i kursach wychowawczych,* a następnie

2) *organizowanie kursów wychowawczych specjalnie dla nauczycielstwa szkół zawodowych.*

IV. SPRAWA METODYKI NAUCZANIA.

Obok spraw czysto pedagogicznych wielką troską nauczycielstwa szkół zawodowych jest możność utrzymania swej pracy na poziomie nowoczesnych wymagań. Obarczonemu nawałem codziennych zajęć szkolnych nauczycielowi trudno jest śledzić bogaty i szybki rozwój twórczości w dziedzinie dydaktyki. W szczególności ważnem jest dla nauczycielstwa szkół zawodowych dokształcanie się odpowiednio do wymagań nowoczesnego rozwoju życia gospodarczego.

W związku z tem S. N. S. Z. prosi o wzięcie pod uwagę następujących wniosków:

1) *wprowadzenie instytucji wizytatorów-instruktorów, wybranych z pośród wybitnych nauczycieli poszczególnych przedmiotów.* Rola ich odpowiadałaby roli wizytatorów-instruktorów. czynnych już od dłuższego czasu na terenie średnich szkół ogólnokształcących;

2) *zorganizowanie kursów korespondencyjnych metodyczno-dydaktycznych*, które ułatwiłyby nauczycielstwu rozsianemu po wszystkich zakątkach kraju. utrzymanie kontaktu z najnowszemi prądami w dziedzinie nauczania oraz zaznajomienie się z udatnemi próbami i doświadczeniami. porobionemi w odpowiednio uposażonych szkołach;

3) *umożliwienie nauczycielstwu wyjazdów za granicę w celu dokształcenia fachowego. zwiedzania szkół, poznania nowych metod pracy i nauczania.*

V. UŁATWIENIE ABSOLWENTOM SZKOŁY ZAWODOWEJ NIŻSZEGO TYPU PRZEJŚCIA DO SZKOŁY ZAWODODOWEJ WYŻSZEGO TYPU.

Szkoła zawodowa rozwija się i powoli zyskuje sobie uznanie w szerokich sferach społeczeństwa. Pomimo tej wyraźnej, choć powolnej zmiany. ciągle jeszcze jest ona w znacznej mierze szkołą dla tych. którzy ze względu na braki materjalne lub intellektualne nie dostali się do gimnazjum lub w niem wytrwać nie mogli. Istnieje jeszcze wyraźna rozbieżność pomiędzy potrzebami życia gospodarczego kraju. wymagającego licznych zastępów dzielnych wykwalifikowanych zawodowców. a postawą społeczeństwa, które szkołę zawodową uważa za coś niższego. Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy jest fakt. że dotąd tylko gimnazjum otwiera różne drogi do dalszego kształcenia i „wybicia się". Należy dać ten przywilej i szkole zawodowej. jeśli chce się podnieść ją w oczach społeczeństwa. Inteligent. zarówno jak rzemieślnik. chcą tam posyłać dziecko, gdzie istnieje możność dalszego kształcenia się. a szkoła zawodowa dotąd jest jeszcze niższym szczeblem. na który zsuwa się uczeń, jeśli z jakichkolwiek powodów nie może skończyć gimnazjum.

Nie ograniczać. lecz uprzywilejować należy szkołę zawodową. dając możność absolwentom szkoły zawodowej niższego typu przejścia do szkół typu wyższego, aż do akademickich włącznie.

Zachodzi tu wątpliwość, że absolwenci szkół zawodowych, nie posiadając dostatecznej kultury umysłowej, tylko wiadomości specjalne, obniżą poziom szkoły wyższego typu. Jeśli przyjmiemy, że przyjdą tam uczniowie wybitnie zdolni i pracowici drogą skrupulatnej selekcji (egzaminy, badania psychotechniczne), to wątpliwość ta odpada. Tacy uczniowie będą raczej elementem dodatnim w nowej szkole, bo ożywieni ambicją uporania się z trudnościami będą się starali o usunięcie braków w tych przedmiotach, których się dotąd nie uczyli. Jeżeli trafi tam uczeń niedostatecznie przygotowany, to zrezygnuje i wróci do pracy w zawodzie, teraz już bez rozgoryczenia, że mu drogę do dalszego kształcenia zamknięto.

Wobec powyższego nauczycielstwo uważa za nadzwyczaj ważne dla rozwoju szkoły zawodowej otwarcie jej absolwentom drogi do wyższych uczelni.

VI. SPRAWA KWALIFIKACYJ NAUCZYCIELI ZAWODU W SZKOŁACH ŻEŃSKICH.

W szkołach zawodowych żeńskich prowadzą naukę rzemiosła w charakterze instruktorek:

a) osoby, które ukończyły Państwowe Seminarjum dla Nauczycielek Rzemiosł w Warszawie lub Krakowie;

b) osoby, które ukończyły średnią szkołę zawodową i posiadają odpowiednią praktykę w danem rzemiośle;

c) osoby, posiadające tylko praktykę zawodową.

Dla otrzymania pełnych kwalifikacyj nauczycielskich Ministerstwo W. R. i O. P. wymaga:

1) od osób, wymienionych w punkcie a), dowodu odbycia praktyki w pracowni, rocznej praktyki nauczycielskiej oraz egzaminu kwalifikacyjnego. A zatem dla planowego wykształcenia nauczycielek rzemiosła konieczne jest:

Stworzenie wzorowego warsztatu pracy przy seminarjach warszawskiem i krakowskiem, gdzie młode siły nauczycielskie mogłyby odbywać wymaganą praktykę pod kierunkiem wybitnych nauczycielek zawodu. Praktyka w takiej pracowni dałaby możność wszechstronnego dokształcania się w danem rzemiośle, a nie ciasną, jednostronną specjalizację, jaka istnieje w wytwórniach prywatnych.

2) Od osób wymienionych w punktach b) i c) Ministerstwo W. R. i O. P. wymaga zdania egzaminu w/g. programów

seminarjów dla nauczycieli rzemiosł w Warszawie lub Krakowie, a po dwuletniej praktyce, złożenia egzaminu kwalifikacyjnego przed Komisją Egzaminacyjną przy seminarjach wyżej wymienionych.

Do egzaminów tych dopuszczane są jednak tylko osoby. uczące rzemiosła, wchodzącego w zakres seminarjów, a więc instruktorki, które uczą innych rzemiosł, jak fotografji, introligatorstwa, jubilerstwa, kamasznictwa, tkactwa i t. d. pozbawione są możności zdawania egzaminów dopełniających, a tem samem otrzymania pełnych kwalifikacyj nauczycielskich.

A zatem dla ułatwienia przygotowania się do egzaminów dopełniających i zdobycia pełnych kwalifikacyj nauczycielskich konieczne jest:

Utworzenie przy seminarjach w Warszawie i Krakowie Komisyj Egzaminacyjnych dla eksternistek, specjalistek rzemiosł nie wchodzących w zakres tych uczelni, lub utworzenie odpowiednich działów przy seminarjach.

VII. KONIECZNOŚĆ ZWIĘKSZENIA ILOŚCI ETATÓW W SZKOŁACH PAŃSTWOWYCH.

Dla osiągnięcia wysokiego poziomu pracy pedagogicznej w szkołach zawodowych koniecznem jest, aby personel nauczycielski posiadał nietylko należyte przygotowanie techniczne, lecz aby jednocześnie uważał szkołę za swój stały. a nie przygodny warsztat pracy.

Nauczyciele etatowi, ściśle związani ze szkołą, dbają o jej rozwój, interesują się postępem nauki, piszą skrypta i podręczniki dla uczniów, a gdy okaże się potrzeba, nigdy nie cofają się przed pracą kulturalną w szkole.

Natomiast nauczyciele kontraktowi, którzy po odbyciu 2—3 lekcyj w danej szkole śpieszą do innej pracy, nie mogą przyczyniać się do wytworzenia jednolitej atmosfery w szkole, nie mogą być wykorzystani do pracy społecznej wśród młodzieży, zwłaszcza, że zmieniają się bardzo często. Szczególnie dotkliwie daje się to odczuć w szkołach technicznych, np. w Państwowej Szkole Budownictwa w Warszawie od 1919 do 1929 roku zmieniło się 156 wykładowców.

Tymczasem szkolnictwo zawodowe posługuje się w ogromnej większości siłami kontraktowemi, czego jaskrawym

przykładem mogą być warszawskie szkoły techniczne, z których pozwalamy sobie przytoczyć kilka liczb:

Do ostatnich czasów było:

w P. Szkole Mierniczej	na 14 naucz.	kontr.	— 3 etatow.		
„ Lotn. Samochod.	„ 24	„	„	— 2	„
„ Drogowej	„ 27	„	„	— 4	„
„ Budownictwa	„ 28	„	„	— 2	„
„ Chemicznej	„ 22	„	„	— 1	„

Wyjątek pod tym względem stanowi P-wa Szkoła Kolejowa, w której na 33 naucz. kontr. — 18 etatow. Gdy przyjmiemy pod uwagę, że przy czterech kursach i 2 oddziałach równoległych, mamy 336 godzin wykładowych, to licząc po 20 godzin na jednego wykładowcę, powinnibyśmy mieć około 16 nauczycieli stale zajętych w szkole technicznej.

Chcąc więc postawić te szkoły zawodowe na należytym poziomie naukowym i pedagogicznym, *powinniśmy miec około 50% — 75% nauczycieli etatowych, którzy stanowiliby stałe kadry nauczycielstwa każdej szkoły, dbając o jej rozwój i ugruntowanie pewnych rzetelnych tradycyj szkolnych dla przyszłych pokoleń.*

VIII. ZMNIEJSZENIE ILOŚCI GODZIN PRACY INSTRUKTOROM STARSZYM.

Ustawa z dnia 9 października 1923 r. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych nakłada na instruktorów obowiązek pracowania w szkole w rozmiarze 36 godzin tygodniowo, przyczem nie przewiduje zmniejszenia ilości godzin pracy, jak to ma miejsce w stosunku do nauczycieli. Praca instruktorów, którzy dają praktyczne wyszkolenie zawodowe młodzieży, jest bardziej wyczerpująca, niż praca rzemieślnika i majstra w fabrykach i przedsiębiorstwach przemysłowych. Praca nad młodzieżą szkolną, często z nadmierną ilością uczniów, zmieniających się dwa lub trzy razy dziennie, wymaga wysiłku bez porównania bardziej intensywnego.

Instruktor, który w pierwszym okresie swego zatrudnienia w szkole oddał jej najlepsze swe siły, powinien otrzymać pewną ulgę w postaci zmniejszenia ilości godzin pracy tygodniowej, jeśli ma utrzymać ją na dobrym poziomie.

Wobec tego instruktorzy, zrzeszeni w Stowarzyszeniu Naucz. Szkół Zawodowych proszą Pana Ministra, aby na pod-

stawie art. 57 Ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli zmniejszył ilość godzin pracy tygodniowej: o dwie godziny tym instruktorom, którzy przesłużyli więcej niż 15, a mniej niż 20 lat, o cztery godziny tym, którzy przesłużyli więcej niż 20, a mniej niż 25 lat i o sześć godzin — tym, którzy przesłużyli więcej niż 25 lat zaliczonej pracy instruktorskiej.

IX. SPRAWA DODATKÓW ZAWODOWYCH.

Szkoły zawodowe techniczne i rzemieślnicze przygotowują młodzież do pracy w przemyśle. Przemysł zatrudnia robotników różnych zawodów i kierowników-inżynierów. Pomiędzy te dwie kategorje wchodzi absolwent średniej szkoły technicznej, bez autorytetu wyższego wykształcenia i bez manualnej znajomości zawodu, jaką wykazują robotnicy-rzemieślnicy. Mimo tych braków absolwent szkoły technicznej średniej zajmuje stanowisko kierownicze jako zastępca inżyniera. Wykształcenie technika winno być praktyczne, aby mógł kontrolować pracę rzemieślnika i teoretyczne, aby zastępstwo inżyniera było istotnem. Dlatego też nauczycielami w szkołach zawodowych mogą być tylko ci, którzy w jednym i drugim kierunku przedstawiają wysoką wartość zawodową przy uzdolnieniu w kierunku pedagogicznym, a oprócz tego są w „kursie" współczesnej techniki.

Szkolnictwo zawodowe wobec niskich płac nauczycielskich napotyka na trudności przy zdobywaniu wybitnych sił fachowych, które odpływają do pracy w przemyśle i handlu, gdzie są lepiej opłacane.

Dlatego też uważamy za niezbędne przyznanie dodatków zawodowych specjalistom, aby ich utrzymać w szkole zawodowej.

X. UZGODNIENIE USTAWY O UPOSAŻENIU FUNKCJONARJUSZÓW PAŃSTWOWYCH Z ROZPORZĄDZENIEM PANA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ O KWALIFIKACJACH DO NAUCZANIA W SZKOŁACH ZAWODOWYCH.

Z chwilą wejścia w życie „Ustawy z dn. 9 października 1923 r. o uposażeniu funkcjonarjuszów i wojska" obowiązywała już „Ustawa z dnia 26 września 1922 r., dotycząca kwalifikacyj zawodowych do nauczania w szkołach średnich ogólnokształcących i seminarjach nauczycielskich". Wobec tego nauczyciele, którzy na mocy powyższej ustawy kwalifikacyjnej uzyskali dyplomy do nauczania w szkołach śred-

nich ogólnokształcących i seminarjach nauczycielskich, otrzymują pełne uposażenie w myśl art. 31 ustawy uposażeniowej bez względu na to, czy posiadają ukończone wyższe studja, czy też inne wykształcenie.

W szkolnictwie zawodowem natomiast nie posiadaliśmy wówczas jeszcze ustawy, któraby określała kwalifikacje, potrzebne do nauczania w tychże szkołach. Wobec tego „Ustawa z dnia 9 października 1923 r. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska" określała w art. 30, rozdział IV zarazem kwalifikacje, potrzebne do nauczania w szkołach zawodowych.

Określenie kwalifikacyj zawodowych w ustawie uposażeniowej nie uwzględniło jednakże wszystkich nauczycieli szkół zawodowych, a przedewszystkiem wielu z tych, którzy niemal od powstania państwowości polskiej pracują na niwie tegoż szkolnictwa. Wskutek wspomnianych braków w ustawie uposażeniowej pewna część nauczycieli szkół zawodowych otrzymuje od roku 1923 niższe uposażenie, aniżeli je pobierała według poprzednich ustaw, co uważamy za krzywdzące w porównaniu z nauczycielami szkół średnich ogólnokształcących i seminarjów nauczycielskich.

„Rozporządzenie P. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 marca 1928 r. o kwalifikacjach zawodowych do nauczania w szkołach zawodowych" dąży wprawdzie do zmiany istniejących stosunków. Jednakże dopiero „Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 28 listopada 1930 r. w sprawie wykonania Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 marca 1928 r. o kwalifikacjach zawodowych do nauczania w szkołach zawodowych" wprowadza je w życie.

W związku z ostatnio wymienionemi rozporządzeniami przyznane zostaną w najbliższym czasie nauczycielom szkół zawodowych kwalifikacje, potrzebne do nauczania w szkołach zawodowych. Przyznanie nauczycielom kwalifikacji zawodowych nie wpłynie jednakże na zmianę w uposażeniu, albowiem „Ustawa z dnia 9 października 1923 r. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska" w art. 30, rozdział IV, wykazuje braki, które mogą zostać usunięte tylko przez odpowiednią nowelizację tegoż artykułu.

Wobec powyższego prosimy Pana Ministra o wydanie zarządzenia uzgadniającego rozdział IV, Ustawy o uposażeniach funkcjonarjuszów państwowych z dn. 9 października 1923 r. z Rozporządzeniem Pana Prezydenta o kwalifikacjach do nauczania w szkołach zawodowych w kierunku przyznania wynagrodzenia takiego, jakie przysługuje nauczycielom szkół średnich ogólnokształcących, tym nauczycielom przedmiotów pomocniczych i zawodowych, którzy, nie odpowiadając warunkom wymienionym w ustawie uposażeniowej, otrzymują jednak dyplomy nauczycielskie na podstawie Rozporządzenia o kwalifikacjach do nauczania w szkołach zawodowych.

XI. SPRAWA ZALICZENIA DO EMERYTURY LAT PRACY ZAWODOWEJ.

Szkoły zawodowe zatrudniają niejednokrotnie fachowców, którzy przesłużyli szereg lat w instytucjach handlowych i przemysłowych. Praca ta uważana jest za pożyteczną z punktu widzenia potrzeb szkolnictwa zawodowego, ponieważ przyczynia się do praktycznego życiowego postawienia nauki zawodu. Uznaje to § 15 ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli z dn. 1 lipca 1926 r., według którego „nauczycielom przedmiotów zawodowych w szkołach zawodowych właściwy minister za zgodą Ministra Skarbu może w całości lub w części zaliczyć do służby nauczycielskiej czas pracy zawodowej zarówno państwowej, jak prywatnej, poprzedzającej służbę nauczycielską, o ile ta praca zawodowa przysposobiła ich do wykonywania czynności w szkole zawodowej.

Jednakże lata pracy zawodowej nie są zaliczane do emerytury. Inżynier więc, lub handlowiec, któremu według ustawy emerytalnej zostaje zaliczony w służbie państw. nawet okres wyższych studjów, nie zdobędzie należytego zabezpieczenia na wypadek utraty zdolności do pracy, pomimo że ma za sobą tak cenioną w nauce zawodu praktykę w fabryce lub przedsiębiorstwie handlowem, która uprawnia go do otrzymania wyższego wynagrodzenia.

Krzywdzącą tę dla wielu cennych pracowników szkoły zawodowej lukę może usunąć takie uzupełnienie ustawy emerytalnej, które przewidywałoby zaliczenie nauczycielom do emerytury ich pracy zawodowej przed wstąpieniem do szkolnictwa.

W związku z zapowiedzianą przez Rząd nowelizacją ustawy emerytalnej prosimy Pana Ministra o uzupełnienie Jej następującym artykułem:

„Do wysługi emerytalnej zalicza się nauczycielom przedmiotów zawodowych w szkole zawodowej okres pracy, wliczany do służby nauczycielskiej na podstawie art. 15 ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli z dn. 1 lipca 1926 r., pod warunkiem uiszczenia stosownych opłat emerytalnych".

Zarząd Główny S. N. S. Z.

NOWOCZESNA PRZEZORNOŚĆ.

Sprawa zabezpieczenia rodziny w razie nagłej śmierci jej żywiciela, należy do zagadnień, które cywilizowane narody rozwiązały w zadawalniający sposób, stosunkowo niedawno. Próby wprowadzenia ubezpieczeń życiowych w epoce, kiedy nie było statystyki ludności, kończyły się fiaskiem. Dopiero dłuższa obserwacja nad statystyką zgonów i skonstruowanie t. zw. tablic śmiertelności postawiły sprawę ubezpieczeń na pewnym i naukowo popartym fundamencie.

Największy rozkwit ubezpieczeń na życie dał się zauważyć w ubiegłem stuleciu w Anglji, gdzie ludność już dawniej przyzwyczajona była myśleć o oszczędności i przezorności, należąc masowo do najrozmaitszych kas pogrzebowych.

Kasy pogrzebowe i towarzystwa ubezpieczeniowe, aczkolwiek w założeniu podobne, nie mają ze sobą nic wspólnego. Dziwnem może się wydawać, że tak pierwotna i niepewna forma ubezpieczenia, jaką są kasy pogrzebowe, mogła w czasach rozkwitu statystyki i nauk populacyjnych znaleźć rozpowszechnienie. Ponieważ we wskrzeszonej Polsce dał się zauważyć pęd do zakładania kas pogrzebowych przy najrozmaitszych związkach pracowniczych, co na Zachodzie już dawno przebrzmiało (w Anglji kasy pogrzebowe są ustawowo zabronione),—należy tym kasom poświęcić nieco więcej uwagi.

Większość kas pogrzebowych nie jest oparta na żadnych podstawach matematyczno - statystycznych, a polega jedynie na ściąganiu od członków kasy pewnej kwoty w każdorazowym wypadku śmierci członka i wypłaceniu zebranej kwoty rodzinie zmarłego. Wysokość jest w większości wypadków zgóry określona, wysokość zaś świadczenia, wypłacanego rodzinie uzależniona jest od ilości członków kasy, nie może więc być zgóry określoną. W razie zwiększenia się ilości członków Kasy wysokość świadczenia wzrasta,

w razie zmniejszenia się — maleje, przyczem trzeba mieć na uwadze coraz więcej wypadków śmierci, a tem samem malejącą ilość członków, w konsekwencji czego suma świadczenia będzie coraz mniejsza. Z drugiej zaś strony zobowiązanie się członka kasy do płacenia składki w każdorazowym wypadku śmierci innego członka, w razie większej ilości zgonów w krótkim odstępie czasu, może resztę żyjących członków kasy postawić nieraz w ciężkiej sytuacji. W ten sposób, nigdy nie można zgóry określić, ile składek trzeba będzie wypłacić w danym okresie czasu. Dalszym brakiem kas pogrzebowych jest to, że w razie wycofania się z kasy, członek występujący nic nie otrzymuje. Kasy pogrzebowe nie mają żadnych rezerw, gdyż wszystko jest oparte na doraźnych wpłatach członków i jednoczesnej wypłacie świadczenia. — Jedynie przymus płacenia składki odróżnia całą tę procedurę od zwykłej żebraniny! To też w wielu wypadkach kasy pogrzebowe stają się wprost niewypłacalne, narażając swych członków na straty. —

Na zupełnie innych zasadach oparte sa ubezpieczenia na życie. Niema tu żadnej przypadkowości, ani prowizoryczności. Wszystko jest oparte na mocnych podstawach statystycznych i rachunku prawdopodobieństwa. Wysokość składki, zgóry obliczona, nie ulega powiększeniu w razie zwiększenia się śmiertelności wśród członków danej grupy ubezpieczonych; wysokość wypłacanej sumy ubezpieczenia również nie ulega wahaniom, a przy ubezpieczeniach t. zw. mieszanych suma ubezpieczenia jest wypłacona tak w wypadku śmierci ubezpieczonego, jak i w razie dożycia jego do pewnego terminu. To też ubezpieczenia na życie znalazły ogromne rozpowszechnienie najpierw w Anglji, a następnie w innych krajach.

Do jak kolosalnych wyników doszły ubezpieczenia życiowe w niektórych państwach, dowodzą statystyczne dane, które wykazują, że w Stanach Zjednoczonych ogólna suma ubezpieczeń na życie we wszystkich towarzystwach wynosiła w końcu 1929 r. astronomiczną liczbę ok. 100 miljardów dolarów! Zaznaczyć trzeba, że Stany Zjednoczone skupiają u siebie 70% ubezpieczeń całego świata, a łącznie wszystkie państwa anglosaskie (St. Zjedn., Anglja, Kanada, Australja i t. d.) blisko 83%! Na resztę państw zostaje tylko 17% wszechświatowego obrotu ubezpieczeń, z czego na Japonję wypada 2½%, na Niemcy, gdzie wszak ubezpieczenia są tak bardzo rozpowszechnione, tylko 2%. Cóż, więc pozostaje na Poskę, gdzie ubezpieczenia są w szerokiem społeczeństwie prawie nieznane? — Jakiś nędzny ułamek odsetka!..

Pewna poprawa stosunków polskich, nastąpiła w roku 1928, kiedy Pocztowa Kasa Oszczędności wprowadziła ubezpieczenia bez badania lekarskiego. Ten typ ubezpieczeń.

prawie nieznany w Polsce, cechuje brak wszelkich formalności przy zawarciu umowy ubezpieczeniowej, jak również cały szereg udogodnień i zalet, nieznanych innym typom ubezpieczeń życiowych. Jednem z głównych zadań, postawionych sobie przez P. K. O., było udostępnienie ubezpieczeń szerokim masom ludności. Rezultaty, osiągnięte w przeciągu zaledwie 2½ rocznej działalności, są tak wymowne, że nie może być wątpliwości, iż społeczeństwo odczuwało potrzebę tego typu ubezpieczeń. W swojej działalności P.K.O. zwróciło specjalną uwagę na propagandę ubezpieczeń w stowarzyszeniach i związkach pracowniczych, czego rezultatem są licznie zawarte umowy o t. zw. ubezpieczenie grupowe. Ubezpieczenia powyższe tem się różnią od ubezpieczeń jednostkowych, że członkowie grupy, która zawarła umowę z P. K. O., korzystają z szeregu ustępstw i przywilejów, jak zniesienie karencji (odroczenie pełnej odpowiedzialności), opust składki i t. d.

Sprawozdanie P.K.O. za rok 1930 wykazuje, że ogółem od początku działalności Działu Ubezpieczeń do końca 1930 r. wystawione zostało 39.039 polis na sumę zł. 103.848.975. Jak na stosunki polskie, są to rezultaty wręcz świetne! Z ogólnej ilości ubezpieczeń, zawartych w P. K. O., przypada na pracowników biurowych i urzędników około 32½, na policję, wojsko i straż graniczną około 21% — razem te warstwy, wśród których właśnie zostało zawarte najwięcej ubezpieczeń grupowych, wynoszą około 53%. — Rezerwy techniczne wraz ze składkami przeniesionemi w ogólnej sumie zł. 1.992.006,65 zostały całkowicie odłożone i ulokowane w papierach procentowych. Bilans za rok 1930 zamyka się w aktywach i pasywach kwotą zł. 5.188.148,24, przyczem wykazuje czysty zysk w sumie zł. 386.400.

Przechodząc do ogólnych warunków ubezpieczeń P.K.O., należy podkreślić najważniejsze ich cechy, które są: brak badania lekarskiego, wypłata w złotych w złocie, wypłata we wszystkich wypadkach śmierci, a więc i na wojnie, podwójna wypłata sumy ubezpieczenia w razie śmierci wskutek nieszczęśliwego wypadku, składki miesięczne począwszy od 3 złotych, maksymalna wysokość sumy ubezpieczenia — 10.000 zł., wydawanie pożyczek pod zastaw polisy, wykupy i redukcje po trzech latach ubezpieczenia się. — wreszcie — udział w zyskach, oprocentowany i wypłacany razem z sumą ubezpieczenia. *W. Dobrzyński.*

CEL I KIERUNEK NAUCZANIA HISTORJI W SZKOŁACH HANDLOWYCH.

Pozycja nauczyciela historji w szkole handlowej nie jest łatwa. Szczupły wymiar godzin—2 lub 3 godz. tygodniowo, — przy wielkiej rozpiętości materjału od człowieka pierwotnego do przewrotu majowego 1926 r. — przytem brak programu. brak podręczników, brak specjalnych pomocy naukowych — to wszystko wytwarza sytuację trudną do opanowania.

To też, obserwując stan nauczania historji na terenie szkół handlowych, można łatwo zauważyć, że większość nauczycieli boryka się z trudnościami i szuka drogi, w jaki sposób możnaby uczciwie wypełniać swoje obowiązki w stosunku do szkoły i młodzieży.

Największą bodaj trudność sprawia brak określonego celu nauczania. Zagadnienie to o tyle jest ważne, że, mając do czynienia z olbrzymim materjałem zdarzeń historycznych, trzeba dokonać selekcji i to takich wypadków, które miałyby największy sens w szkole handlowej. Ale nie mając jasno sprecyzowanego celu, do czego należy dążyć przy nauczaniu historji w tego typu szkołach — trudno o przeprowadzenie odpowiedniego doboru materjału. W praktyce określenie celu nauczania historji wygląda mniej więcej następująco:

1. *Stanowisko popularyzacji kursu gimnazjum.* Używa się podręczników gimnazjalnych i materjał skraca się w odpowiedni sposób. Na dnie tego rodzaju postępowania tkwi przeświadczenie, że celem nauczania jest przyswojenie przez wychowanków pewnej sumy wiadomości, mniej gruntownie i szczegółowo omówionych, niż w szkole średniej. I tu tkwi główny błąd tego poglądu: celem nauczania historji nie może być powierzchowna znajomość faktów, ale bez względu na wszelkie dalsze nasze dążenie, bez względu na to, czy inne stanowisko, musimy dążyć do tego, aby przedewszystkiem uczniowie zapamiętali pewną ilość faktów i na ich podstawie odpowiednio pogłębiali rozumienie związków procesu historycznego. Inaczej mówiąc *najbliższym celem nauczania—to poprzez zapamiętaną wiedzę faktyczną dążenie do wyrobienia myślenia historycznego.*

2. Częstsze, ale mniej jasne jest zapatrywanie, że historja w szkole handlowej odgrywa rolę przedmiotu ogólnokształcącego i wobec tego celem nauczania jest oddziałanie ogólno-

kształcące. Sformułowanie mętne, gdyż słowo „ogólnokształcące" ma wiele znaczeń. Chodzi tu przeważnie o następujący tok rozumowania: w szkole handlowej wychowankowie otrzymują cały szereg umiejętności praktycznych. Ażeby uchronić uczniów od zbytniej jednostronności, uwzględniamy w programie pewien zespół przedmiotów, który rozszerza ich zasób wiadomości, rozszerza ich horyzont myślowy. Między innemi do tego służy historja. W praktyce sprowadza się to do stanowiska, zwalczanego przeze mnie powyżej, albowiem, dążąc do wpojenia możliwie dużego i szerokiego zespołu wiadomości, musimy wpaść w powierzchowność. Czasem znowu na dnie pojęcia o przedmiocie „ogólnokształcącym" tkwi wyobrażenie o wykształceniu „zupełnego człowieka". Szkoła zawodowa, mniema się, kształci tylko fachowca: trzeba jednak pamiętać o „człowieku wogóle" — i stąd konieczność tych przedmiotów, które owo człowieczeństwo zupełnie mają wytwarzać. Dla praktyka taki cel nie ma znaczenia: bo cóż w materjale historji, w tym bystrym potoku zdarzeń, może wpłynąć na wytwarzanie cech „ogólnoludzkich", a co nie? A więc jak dokonać doboru? 3. Przeciwstawieniem obu powyższych poglądów jest stanowisko, że *należy w szkole handlowej materjał historji ograniczyć i główny nacisk położyć na historję handlu.* Stanowisko to ma wielu zwolenników, a zawdzięcza ich pozorom swej logicznej i konsekwentnej struktury W praktyce zaś wygląda to w ten sposób, że używa się skrótów podręcznikowych — takich jak Krywult, Ryniewicz, Jastrzębska, — skrótów, nie liczących się z potrzebami szkoły handlowej, i dodając do tak spreparowanej historji wyciąg z historji handlu, rwie się ciągłość zdarzeń historycznych. W umysłach uczniów powstaje wyobrażenie, że historja jest zlepkiem mniej lub więcej barwnych plam, wśród których najjaskrawszą jest jedna: historja handlu. Oczywiście nie może tu być mowy o wykształceniu myślenia historycznego. I jeszcze jeden poważny skrupuł takiego traktowania nauczania: wszelki skrót jest w danym wypadku syntezą. Synteza zaś ma wtedy sens dydaktyczny, gdy wypływa z analitycznych wiadomości uczniów. Gdy tego niema—staje się werbalizmem. A z tem chyba każdy szanujący się nauczyciel zerwał....

A więc jakie są cele nauczania historji w szkole handlowej? Według mego zdania, jeden jest bliższy, obejmujący cele nauczania historji wogóle w każdej szkole, drugi dalszy, specjal-

ny. O pierwszym była już mowa powyżej: a więc uczeń musi zdobyć pewną sumę wiadomości i te wiadomości pogłębić przez odpowiednią pracę umysłową. Drugi cel dalszy i głębszy lecz ściśle związany z pierwszym: *historja ma połączyć zdobyty materjał historyczny i specjalnie fachowy w taką całość, aby przez to pogłębiła całe nastawienie ucznia wobec rzeczywistości.*

Mówiąc praktycznie: uczeń szkoły handlowej zdobywa w takich przedmiotach. jak nauka o handlu. geografja gospodarcza, lektura, towaroznawstwo, cały szereg wiadomości z dziedziny życia gospodarczego i ekonomji. Nie stanowią one jakiejś zwartej całości. mimo organiczne zespolenie i teoretyczne powiązanie. I właśnie wytworzyć tę syntezę można bardzo łatwo przez odpowiedni kierunek nauki historji. Stawiając sobie koncentrację jako cel, możemy przez odpowiedni dobór materjału tak ugrupować zasób wiadomości i tak pokierować myśli uczniów. że zdobyte wiadomości fachowe będą służyły jako podstawy nauczania historji. Ale w tym celu trzeba się zdobyć na krok stanowczy: *musimy zdecydować się na traktowanie historji z punktu widzenia gospodarczego i szerokie uwzględnienie dziejów gospodarczych.* A więc nie dozwolone „skróty" materjału, mniej lub więcej przypadkowe traktowanie historji handlu, ale zupełnie świadomie wydobycie i uszeregowanie materjału historycznego pod gospodarczem kątem widzenia. A więc zwrócenie uwagi na czynnik gospodarczy w powstawaniu konfliktów politycznych, w rozwoju ustrojów, w kształtowaniu się życia społecznego. Pokazanie uczniom na gruncie dziejów gospodarczych. jakie wartości i zmiany wnosi świadoma czy nieświadoma działalność ludzka w dziedzinie życia gospodarczego i jak znowu odwrotnie wielkie prądy ekonomiczne zniewałają ludzi do takich czy innych czynów.

Przy takiem ujęciu nauczania historji uczniowie będą mogli wykorzystać swe wiadomości fachowe — a nauczyciel historji będzie wiedział. co przedewszystkiem wybrać z materjału historycznego i w jaki sposób go pogłębić. Rezultat: uczniowie zdobędą głębszy wgląd w proces historyczny, zauważą dziesiątki związków między życiem obecnem a prądem historycznych wydarzeń. czyli pogłębią swe nastawienie wobec rzeczywistości. Lecz tu oczywiście nieodzownem jest wykształcenie nauczyciela w dziedzinie historji gospodarczej. I stąd

tak słuszny jest głos prof. *Bujaka* na ostatnim Zjeździe Historyków (listopad 1930 r.), aby wprowadzić do zespołu egzaminów magisterskich, upoważniających do nauczania w szkołach średnich i zawodowych, historję gospodarczą, jako przedmiot obowiązkowy*). Ze strony nauczycieli historji w szkołach handlowych należy ów dezyderat jak najsilniej poprzeć. Nasuwa się pytanie, czy nie możnaby tego dokonać w następujący sposób: oto do czasu wcielenia wniosku prof. Bujaka w życie mógłby Związek domagać się, aby kandydaci na nauczyciela historji w szkołach handlowych wykazywali się studjami w dziedzinie dziejów gospodarczych.

Dr. Andrzej Zand.

Z ŻYCIA STOWARZYSZENIA

SPRAWOZDANIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO STOWARZYSZENIA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ZAWODOWYCH.

za okres od dnia 16 marca 1930 roku do dn. 1 marca 1931 roku.

Zarząd Główny wybrany na Walnym Zjeździe Delegatów ukonstytuował się na posiedzeniu w dniu 16 marca 1930 r. Przewodnictwo objął kol. dyr. Wł. Koronkiewicz, który cofnął swe zrzeczenie się, zgłoszone na Walnym Zjeździe. Skład Zarządu Głównego przedstawiał się w następujący sposób:

kol. dyr. Władysław Koronkiewicz — prezes,
kol. inż. Wincenty Czerwiński — wice-prezes,
kol. Jadwiga Bartosikówna — sekretarz,
kol. inż. Józef Krzemień — zastęp. sekretarza,
kol. dyr. Janusz Gąsecki — skarbnik,
kol. Walentyna Wróblewska — zast. skarbnika.

koledzy: inż. K. Milicer, W. Wyczółkowski i E. Bernhardt — członkowie Zarządu. Wobec usunięcia się od pracy kol. Bartosikówny obowiązki sekretarza pełnił przez szereg miesięcy kol. Bernhardt. W ciągu roku sprawozdawczego ustąpili koledzy: inż. Krzemień i Bernhardt, na miejsce których Zarząd Główny dokooptował kolegów Sekela i Gontarskiego, oraz kol. Wróblewską, na miejsce której weszła kol. Misiążanka, wybrana przez Walny Zjazd jako zastępczyni. W pracach Zarządu Głównego brali ponadto udział: p. inż. dyr. W. Gniazdowski, jako przewodniczący Koła Warszawskiego, kol. dyr. Cz. Trębicki, jako przewodniczący Sekcji Głównej Szkół Handlowych oraz kol. K. Wróblewski, jako redaktor „Głosu Szkoły Zawodowej“.

Zarząd Główny odbył 25 zebrań, nadto zorganizował posiedzenie Pełnego Zarządu Głównego w dn. 26 października ub. r.

Pism otrzymano w tym okresie 302, wysłano 1462.

Jedną z dotkliwych trosk Zarządu Głównego **był brak własnej siedziby**. Jakkolwiek panie Dyrektorki i panowie Dyrektorowie szkół warszawskich z całą uczynnością zezwalali na korzystanie z lokalów szkolnych, to jednak rozrzucenie sekretarjatu, redakcji i administracji

---

*) Por. „Pamiętnik V Zjazdu Historyków“. Lwów 1930: str. 625.

„Głosu Szkoły Zawodowej". Sekcji Głównej Szkół Handlowych w różnych punktach miasta musiało bardzo ujemnie odbijać się na sprawności pracy.

To też Zarząd Główny zajął się wyszukaniem lokalu, dopiero jednak od września ub. r. rozpoczął pracę we własnej siedzibie, częściowo ze względu na trudność wynalezienia odpowiedniego lokalu, a także ze względów oszczędnościowych. Obecnie Stowarzyszenie mieści się we własnym lokalu przy ul. Żórawiej Nr. 49, z którego obok Zarządu Głównego i jego Sekcyj i Komisyj korzystają również wszystkie placówki warszawskie. Własna ta siedziba umożliwiła w znacznym stopniu usprawnienie prac Zarządu Głównego, wobec rozwoju Stowarzyszenia okazuje się jednak już za szczupła i w najbliższym czasie Zarząd Główny będzie musiał pomyśleć o jej rozszerzeniu.

Z prac organizacyjnych na pierwszem miejscu należy wymienić wykończenie nowego statutu na podstawie wytycznych, otrzymanych na Walnym Zjeździe. Nowy statut został zalegalizowany i rozesłany Kołom. Ponadto opracowano regulaminy prac Pełnego Zarządu Głównego, Wydziału Wykonawczego, instrukcje prowadzenia rachunkowości przez Zarządy Kół, regulamin dla projektowanego Okręgu Śląskiego i regulamin obrad Walnego Zjazdu oraz przyjęto regulamin prac Komitetu Redakcyjnego „Głosu Szkoły Zawodowej".

Stowarzyszenie liczy obecnie 20 kół z ogólną liczbą 1010 członków. Najliczniejsze jest Koło Warszawskie, które liczy 335 członków, pokaźną też liczbę członków mają Koła w Poznaniu, Łodzi i Wilnie (od 55 — do 75). W okresie sprawozdawczym powstały trzy nowe Koła: w Zakopanem, Stanisławowie i Krakowie. W stadjum organizacji jest Koło w Łunińcu. Pomysł tworzenia placówek, zrealizowany w nowym statucie okazał się nader szczęśliwym, ponieważ powstało ich już 10 z ogólną liczbą członków 48, a niektóre mają widoki szybkiego rozwinięcia się w pełne Koła. Również szczęśliwym okazał się pomysł umieszczania w „Głosie" deklaracyj członków i informacyj o sposobie zapisywania się na członków Stowarzyszenia, ponieważ po wyjściu jednego numeru styczniowego zapisało się tą drogą już 24 członków, a nowe zgłoszenia wciąż napływają. Ogółem więc Stow. Naucz. Szkół Zawodowych liczy obecnie 1082 członków.

Niezrównanym środkiem propagandowym okazał się I Ogólnokrajowy Zjazd Nauczycieli Szkół Handlowych, po którym dał się zauważyć wzmożony napływ nowych członków, poważną też rolę przypisac należy większemu rozpowszechnieniu naszego organu, który prenumeruje teraz pokaźna ilość szkół zawodowych w całym kraju.

Zarząd Główny czynił usilne starania w kierunku nawiązania możliwie **najściślejszego kontaktu z Kołami** oraz ożywienia ich działalności. Bardzo ruchliwe i czynne okazały się Koła w Poznaniu, Łodzi, Wilnie, Grudziądzu, Gnieźnie, Zakopanem, wreszcie młode i dobrze rozwijające się Koło w Olkuszu. Koła te zasilały Zarząd Główny swą inicjatywą, żywo reagowały na wezwania, stale i punktualnie nadsyłały sprawozdania i składki. Jako bardzo punktualne i gorliwe pod względem wypłacalności wymienić należy Koło w Kalwarji Zebrzydowskiej. Zarząd Główny ze szczególnem uznaniem podnosi inicjatywę Kół w Po-

znaniu, Łodzi i Grudziądzu, które rzeczowo i obszernie uzasadniły swe dezyderaty, ułatwiając tem bardzo pracę Zarządu Głównego.

Z inicjatywy Zarządu Głównego powstała **Sekcja Instruktorów** przy Kole Warszawskiem. Uważamy to za pierwszy krok do utworzenia Sekcji Głównej Instruktorów i wydatniejszego wciągnięcia ich do prac w Stowarzyszeniu.

Zarząd Główny wszedł w porozumienie ze Stow. Naucz. Szkół Zawodowych Dokształcających i spotkał się naogół z życzliwym stosunkiem do kwestji połączenia z naszem Stowarzyszeniem, choć trudno jeszcze przesądzać ostateczny wynik rozpoczętych pertraktacyj.

Nie możemy, niestety, pominąć i ciemnych plam w obrazie naszych prac organizacyjnych. Koło Lwowskie, które początkowo należało do najliczniejszych i najbardziej czynnych, nie daje znaku życia. Od pół roku nie napływają składki, a Zarząd nie reaguje zupełnie na wezwania Zarządu Głównego.

Wobec zmian w organizacji szkół zamarło Koło w Sosnowcu, Zarząd Główny rozpisał ankietę do członków Koła w sprawie utrzymania jego działalności, ale wyniki jej były bardzo słabe i wysiłki nasze w kierunku utrzymania tam naszej placówki dotąd przynajmniej należy uważać za bezowocne.

Za nieczynne, przynajmniej chwilowo, musimy uważać Koło w Białymstoku. Naogół jednak można śmiało twierdzić, że Stowarzyszenie rozwija się wyraźnie tak pod względem ilości członków i rozszerzenia sieci Kół, jak i powiększenia zakresu swych prac.

Zarząd Główny występował do **władz szkolnych** zarówno w drodze osobistego porozumienia, jak i przez pisma w sprawach personalnych oraz w kwestjach interesujących ogół nauczycielstwa, spotykając się naogół z życzliwem traktowaniem swych postulatów. Delegacja Zarządu Głównego omawiała z p. Dyrektorem Departamentu Szkolnictwa Zawodowego najbardziej palące zagadnienia, wysunięte przez Walny Zjazd Delegatów, w szczególności sprawy uposażeniowe, ustawy kwalifikacyjnej, Rady Naczelnej Szkolnictwa Zawodowego. Zarząd Główny porozumiewał się również z Naczelniczką Wydziału Szkół Zawodowych Żeńskich p. M. Zaborowską w kwestjach, wysuniętych przez nauczycielstwo szkół zawodowych żeńskich

Sprawa **rozporządzenia o kwalifikacjach** była kilkakrotnie przedmiotem narad kol. W. Koronkiewicza z Naczelnikiem Wydziału Szkół Technicznych p. inż. G. Henslem. Sprawa ta doczekała się pomyślnego rozwiązania, ponieważ rozporządzenie wykonawcze do ustawy o kwalifikacjach weszło już w życie.

Na dobrej drodze jest sprawa **dokształcania nauczycieli,** praca w tym kierunku jest już w pełnym toku, jeśli chodzi o szkoły zawodowe żeńskie.

Co się tyczy **Rady Naczelnej Szkolnictwa Zawodowego,** to władze szkolne zajmują tu naogół stanowisko życzliwe. Na bardzo wielkie trudności w związku z ciężką sytuacją finansową państwa natrafiają postulaty nauczycielstwa, dotyczące kwestji uposażenia, oraz wszelkie wnioski, których realizacja musiałaby pociągnąć za sobą większe wy-

datki ze skarbu państwa. Zarząd Główny, nie zrażając się trudnościami, rozwija starania w kierunku uregulowania potrzeb szkoły zawodowej, wysuniętych przez nauczycielstwo. Wnioski, uchwalone przez Walny Zjazd Delegatów, oraz wysunięte przez Koła na posiedzeniu Pełnego Zarządu Głównego, stały się podstawą **memorjału w sprawie najważniejszych w tej chwili potrzeb szkolnictwa zawodowego**, który został opracowany przez Zarząd Główny i złożony Panu Ministrowi Wyzn. Rel. i Oświecenia Publicznego.

Z inicjatywy Sekcji Głównej Szkół Handlowych Zarząd Główny wystąpił też z memorjałem w sprawie **wprowadzenia do szkół handlowych prywatnych statutu**, gwarantującego normalny tok pracy i prawa nauczycieli. Wzór statutu, opracowany przez Sekcję, został załączony do memorjału.

Sprawy pojedyńczych członków Stowarzyszenia, jak kwestje zatargu z władzami szkół, obliczenia emerytury, usunięcia z zajmowanego stanowiska, były przedmiotem troski Zarządu Głównego, którego interwencja u władz została kilkakrotnie uwieńczona pomyślnym dla członków rezultatem.

We wrześniu ub. roku **Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej** zwróciło się do Stow. Naucz. Szkół Zawodowych o wyrażenie swej opinji, czy pożądanem jest rozciągnięcie na nauczycieli szkół prywatnych ustawy o umowie o pracę pracowników umysłowych. Komisja, złożona z członków Zarządu Głównego i prawnika, uznała, że wobec zupełnie odmiennych warunków pracy w szkołach ustawa powyższa mogłaby niejednokrotnie być użyta na niekorzyść nauczycielstwa. Zarząd Główny zaproponował Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej współudział przy opracowywaniu projektu specjalnej **ustawy normującej warunki pracy nauczycieli i wychowawców w szkołach prywatnych**. Na skutek przychylnego w tej sprawie stanowiska Ministerstwa, wyłoniona została Komisja, która opracowała postulaty Stowarzyszenia, przesłane obecnie do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Ruchliwa i z wielkiem oddaniem pracująca Sekcja Główna Szkół Handlowych może poszczycić się poważnym dorobkiem prac.

Niektóre z nich zostały bądź to oddane całkowicie Zarządowi Głównemu, bądź też dokonane przy jego współudziale. Na pierwszem miejscu ze względu na ogrom wysiłków i wielki sukces wymienić należy organizację **I-go Ogólnokrajowego Zjazdu Nauczycieli Szkół Handlowych**. Zjazd, obesłany licznie przez szkoły ze wszystkich stron Rzeczypospolitej, zaszczycony obecnością Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz przedstawicieli Departamentu Szkolnictwa Zawodowego i Kuratorjów, spotkał się z ogólnem uznaniem i przyczynił się wydatnie do wzrostu wpływów Stowarzyszenia. Sekcja Główna Szkół Handlowych opracowuje teraz Pamiętnik Zjazdu, który wyjdzie przy pomocy finansowej Zarządu Głównego. Inicjatywie Sekcji Szkół Handlowych zawdzięczać należy nawiązanie porozumienia z Tow. N. S. W. w sprawie przystąpienia naszego Stowarzyszenia do **Komisji Norm**. Na Posiedzeniu Komisji Norm, opracowującem normy płac na rok 1931—32 obecni już będą nasi przedstawiciele

W końcu ub. roku szkolnego do Zarządu Głównego zgłaszały się szkoły, poszukujące nauczycieli oraz koledzy poszukujący posad. wobec tego Zarząd Główny podjął pracę nad zorganizowaniem **Biura Pośrednictwa Pracy.** Czynności wstępne, jak opracowanie regulaminu, przygotowanie druków, rejestracja przez władze, zostały już wykonane i od 1 marca biuro przystąpiło do pracy.

Jedną z ostatnich prac Zarządu Głównego są starania o uzyskanie dla członków Stowarzyszenia **ulg w zdrojowiskach.** Zarząd Główny zwrócił się w tej sprawie do Departamentu Służby Zdrowia Min. Spraw Wewnętrznych, oraz do Zarządów wszystkich większych zdrojowisk prywatnych. Sprawa jest w toku.

Prowadzenie **„Głosu Szkoły Zawodowej“** należy do tych prac Stowarzyszenia, które najwyraźniej i najpomyślniej się rozwijają. Zarząd Główny przywiązywał wielką wagę do sprawy wydawania pisma. które jest najlepszym i najskuteczniejszym środkiem utrzymania ścisłej łączności zarówno z Kołami, jak i poszczególnymi członkami. Przystępując do pracy, Zarząd Główny podjął inicjatywę częstszego ukazywania się pisma, co udało się przeprowadzić dość szybko dzięki przychylnemu stanowisku Komitetu Redakcyjnego, który z całą ofiarnością podjął zwiększoną pracę. „Głos Szkoły Zawodowej“ wychodzi już jako miesięcznik, a nakład waha się od 1200 — 1500 egzemplarzy. Udało się administracji osiągnąć znaczne obniżenie kosztów druku oraz usprawnienie w wysyłce pisma, którą obecnie uskutecznia sekretarjat Zarządu Głównego.

W ubiegłych latach „Głos Szkoły Zawodowej“ otrzymali tylko członkowie Stowarzyszenia, obecnie redakcja może się poszczycić rubryką prenumeratorów, do których należą zarówno poszczególni nauczyciele, jak dyrekcje szkół, a także instytucje gospodarcze, jak Izby Przem.-Handlowe.

Komitet Redakcyjny nie szczędzi wysiłków w kierunku takiego postawienia pisma, aby możliwie najlepiej odpowiadało potrzebom nauczycielstwa szkół zawodowych wszelkiego typu. Obok działu oficjalnego, zapomocą którego Zarząd Główny informuje członków o swych pracach i działalności Kół oraz artykułów ogólnych w kwestjach metodycznych, pedagogicznych czy organizacyjnych, otwarto jeszcze następujące nowe działy: „Szkolnictwo handlowe“, chwilowo niestety, zawieszony, sprawozdania z Komisji Oświatowej Sejmu, głosy czytelników, pytania i odpowiedzi, recenzje z książek i pism pedagogicznych.

Komitet Redakcyjny nawiązał łączność z redakcjami innych pism pedagogicznych. które otrzymuje drogą zamiany. Tą także drogą redakcja otrzymuje oficjalne organy Ministerstwa i Kuratorjów.

Trudności w prowadzeniu pisma są bardzo duże. Członkowie Komitetu Redakcyjnego, obarczeni nawałem zajęć zawodowych, nie mogą nieraz podołać pracy i usuwają się, stąd duże zmiany w składzie Komitetu. W ciągu okresu sprawozdawczego ustąpili: kol. Nowiński, koledzy inż. Kapuściński, Radomski, Lipa, pod kierownictwem którego doskona-

le rozwijał się dział „Szkolnictwo Handlowe". Na miejsce ich weszli: kol.: inż. Milicer, kol. dr. Klarnerówna i kol. Białowiejska. Dla ułatwienia w zdobywaniu współpracowników uchwalono honorowanie nadsyłanych artykułów. Honorarja wobec słabych jeszcze podstaw finansowych pisma nie mogą być wysokie i dlatego przed Redakcją stoi wciąż jeszcze trudność w zdobyciu wybitnych sił z poza grona członków Stowarzyszenia.

Słaby, niestety, odzew znalazł **apel Redakcji w kierunku prowincji.** Organ nasz, który jest propagatorem idei szkolnictwa zawodowego, trybuną, z której swobodnie może przemawiać nauczyciel o potrzebach szkoły i własnych, głosem, któremu przysłuchują się władze — powinien i musi być rezultatem pracy nietylko tego ściślejszego grona, jakiem jest Komitet Redakcyjny, ale ogółu członków. Liczymy na to, że wkrótce Komitet Redakcyjny będzie wspierany przez liczny zastęp korespondentów z Kół prowincjonalnych, którzy będą informować nas o pracach na swoim terenie, wysuwać dolegliwości i potrzeby szkolnictwa w swoich ośrodkach, dzielić się pomyślnemi wynikami swoich doświadczeń. Współpraca korespondentów przyczyni się z jednej strony do rozrostu pisma, które powinno wychodzić jeszcze częściej, aby spełnić należycie swe zadania, z drugiej zaś strony ułatwi spoistość organizacyjną w Stowarzyszeniu.

Przed nowym Zarządem Głównym staną znacznie szersze niż dotąd zadania w związku ze wzmocnieniem i rozrostem S. N. S. Z., **które jest jedyną organizacją samodzielną, reprezentującą ogół nauczycielstwa szkół zawodowych.**

W pierwszym rzędzie nasuwa się praca około **organizacji nowych Kół, co wobec wzmożonego zainteresowania Stowarzyszeniem wśród nauczycielstwa, powinno pójść raźniej.** Zgłoszenia nowych członków napływają z dnia na dzień, zawiązują się coraz nowe placówki. Znacznie może trudniejszą, a nieodzowną pracą jest reaktywowanie Kół nieczynnych. Praca organizacyjna powinna pójść nietylko w kierunku tworzenia nowych Kół, ale i rozbudowy nowych sekcyj, gdzie skupiać się musi działalność naukowa członków.

I Ogólnokrajowy Zjazd Nauczycieli Szkół Handlowych pozostawił Zarządowi Głównemu ogromne materjały, które czekają na opracowanie i wykorzystanie. Ożywienie, jakie wprowadził Zjazd ten w życiu organizacyjnem nauczycielstwa szkół zawodowych, nasuwa z całą wyrazistością konieczność przystąpienia do prac nad **organizacją zjazdów nauczycieli** szkół innych typów szkół zawodowych. Projekty Ministerstwa W. R. i O. P. — dotyczące organizacji szkół technicznych i zawodowych żeńskich, domagają się ze strony nauczycielstwa przemyślenia i zajęcia takiej postawy, która sprzyjałaby jak najkorzystniejszemu dla kraju i młodzieży wprowadzeniu ich w życie.

Sprawy materjalnego bytu nauczycielstwa, mało dotąd uwzględniane w działalności Stowarzyszenia, muszą znaleźć poważniejsze miej-

sce w jego pracach. Muszą one pójść zarówno w kierunku działalności samopomocowej (organizacja ubezpieczeń i kas koleżeńskich), jak i zwal czania krzywdzących nauczycielstwo ustaw.

Dotkliwy brak pomocy naukowych i podręczników nasuwa konieczność podjęcia **akcji wydawniczej.** Inicjatywa i praca musi wyjść od czynnych, dobrze rozumiejących potrzeby szkoły nauczycieli, wydanie książek nie powinno natomiast napotykać większych trudności, gdyż firmy księgarskie skłonne są finansować wydawanie podręczników dla szkół zawodowych.

Ważną, a bardzo mało posuniętą jest sprawa nawiązania ściślejszego **kontaktu z izbami rzemieślniczemi i przemysłowo-handlowemi.** Jest to o tyle utrudnione, że ustawy izb przem.-handl. nie przewidują udziału w ich komisjach przedstawicieli zrzeszeń nauczycielskich. Na wniosek Zarządu Głównego Warszawska Izba Przem.-Handl. przyobiecała powoływać przedstawicieli S. N. S. Z. jako znawców w sprawach szkolnictwa zawodowego. W niektórych Kołach istnieje związek z Izbami o tyle, że członkowie nasi zasiadają w komisjach szkolnych Izb Przem.-Handl., nie reprezentują jednak Stowarzyszenia. Pewne Koła mają bliższy kontakt z Izbami Rzemieśln., szczególniej przez udział członków w komisjach egzaminacyjnych dla kandydatów na czeladników. Współpraca ta może rozwinąć się wydatniej w Radzie Naczelnej Szkolnictwa Zawodowego, w której braliby udział przedstawiciele sfer gospodarczych i nauczycielstwa.

Potrzebne jest **zbliżenie S. N. S. Z. z ogólnym ruchem pracowniczym** w kraju, w pierwszym rzędzie z innemi **organizacjami nauczycielskiemi.** Istnieje wiele kwestyj, które powinny być rozpatrywane łącznie z innemi organizacjami, dotyczą bowiem ogółu nauczycieli. Doświadczenie okresu ubiegłego wskazało kwestję ustalania norm płac w szkolnictwie prywatnem, co musi być regulowane razem z innemi organizacjami. Inna sprawa to opracowywanie projektu ustawy o warunkach pracy nauczycieli i wychowawców w szkołach prywatnych. Każde ugrupowanie nauczycielskie podało swoje postulaty osobno, czyż nie byłoby skuteczniejsze działanie wspólne? Takich spraw życie będzie nasuwało coraz więcej, nieodzowne więc jest, być może, stałe nawet porozumienie w postaci komisji międzystowarzyszeniowej.

Bilans netto Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Zawodowych

Zarząd Główny

sporządzony w dniu 31 grudnia 1930 roku.

Aktywa

Kasa			zł.	620.35
P. K. O.			„	1726.91
Komunalna Kasa Oszczędności m. Warszawy			„	4500.00
Sumy przechodnie				
a) zaległe składki Kół prowincjonalnych	zł.	776.70		
b) zaległe składki Koła Warszawskiego	„	3031.38	„	3808.08
Dłużnicy i Wierzyciele			„	831.00
Mapy			„	40.00
Ruchomości			„	2214.50
			zł.	13740.84

Pasywa

Dłużnicy i Wierzyciele			zł.	1504.00
Fundusz Amortyzacyjny:				
a) składek	zł	1107.50		
b) ruchomości	„	332.18	„	1439.68
Majątek Stowarzyszenia				10797.16
			zł.	13740.84

Skarbnik: J .GĄSECKI

Prezes: Wł. KORONKIEWICZ

Wykonanie budżetu Stow. Nauczycieli Szkół Zawodowych Zarząd Główny w 1930 r.

A. Wydatki

T Y T U Ł Y	Preliminowano na 1930 r.	Wydatkowano w 1930 r.	Nadwyżka (+)	Przekroczenie (—)
1. „Głos Szkoły Zawodowej“	3700.00	4759.60	—	1059.60
2. Lokal	2400.00	900.00	1500.00	—
3. Telefon	682.00	241.13	440.87	—
4. Ruchomości	1250.00	1975.50	—	725.50
5. Subsydjum dla „Haft, strój, koronka“	500.00	—	500.00	—
6. Wydatki dla prezydjum Sekcyj	1050.00	500.00	550.00	—
7. Rejestracja i druk statutu	450.00	236.05	213.95	—
8. Wynagrodzenie urzędniczki	1800.00	1400.00	400.00	—
9. Wynagrodzenie woźnego	600.00	280.50	319.50	—
10. Wydatki nieprzewidziane	250.00	1100.00	—	850.00
11. Delegacje	2500.00	777.48	1722.52	—
12. Druki (bez statutu)	300.00	229.50	70 50	—
13. Koszty ogólne	918.00	1406.11	—	488.11
Ogółem . .	16400.00	13805.87	5717.34	3123.21
Nadwyżka	—	2594.13	—	2594.13
	16400.00	16400.00	5717.34	5717.34
B. Dochody				
Składki członkowskie	12000.—	17113.38	5113.38	—
Dochody nadzwyczajne	526.72	1321.95	795.23	—
Ogółem . .	12526.72	18435.33	5908.61	—
Nadwyżka dochodów	5908.61	—	—	—
	18435.33	18435.33	—	—

RACHUNEK DZIAŁALNOŚCI

za czas od dnia 1/I do 31/XII 1930 r.

WYDATKI

1. Wydatki ogólne:		
a) Materjały piśmienne	zł. 227.33	
b) Koszty inkas. składek	„ 15.30	
c) Różne drobne	„ 597.15	
d) Porto	„ 316.78	
e) Prenumerata pism	„ 19.85	
f) Woźny	„ 280.50	
g) Opał, światło i utrzymanie porządku	„ 229.70	
h) Telefon	„ 241.13	
i) Komorne za lokal	„ 900.—	
j) Stenograf	„ 100.—	
k) Wynagrodzenie urzędniczki	„ 1400.—	
l) Rejestr. statutu	„ 11.05	zł. 4.338.79
2. Głos Szkoły Zawodowej		„ 4.759.60
3. Druki		„ 454.50
4. Główne Prezydjum Sekcyj Szkół Handl. zapomoga na zjazd		„ 500.—
5. Mapy strata		„ 30.—
6. Delegacje zwrot kosztów przejazdu delegatów		„ 777.48
7. Amortyzacja:		
a) składek Koła War. 50% od zł. 2215	zł. 1107.50	
b) ruchomości	332.18	„ 1.439.68
Przewyżka dochodów nad wydatkami przeniesiona na powiększenie majątku Stowarzyszenia		5.134.73
		zł. 17.435.33

DOCHODY:

1. Składki bieżące:		
a) całkowicie wpłacone	zł. 13.305.30	
b) zaległe	„ 3.808.08	„ 17.113.38
2. Ogłoszenia i prenumerata Dochód z ogłoszeń i prenum.		„ 271.10
3. Odsetki		„ 50.85
		zł. 17.435.33

Skarbnik: **J. Gąsecki** Prezes: **Wł. Koronkiewicz**

PRELIMINARZ BUDŻETOWY S. N. S. Z. ZARZĄD GŁÓWNY

na rok 1931.

A. ZWYCZAJNY:

W P Ł Y W Y:

§ 1.	Składki członkowskie za 1931 r.		15.750.—	
	15% składek nieściągalnych		2.362.50	
			13.387.50	
	Zaległe składki Kół za 1930 r., wpłacone już w styczniu — lutym 1931 r.		1.593.08	
			14.980.58	
	Zaległe składki Koła Warszawa za 1930 rok	2.215.—		
	50% składek nieściągalnych	1.107.50	1.107.50	16.088.08
§ 2.	Ogłoszenia i prenumeraty			300.—
§ 3.	Koło Warszawa za lokal			600.—
§ 4.	Różne			200.—
				17.188.08
§ 5.	Subsydjum Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. na wydanie pamiętnika Zjazdu Nauczycieli Szkół Handlowych			2.000.—
				19.188.08

W Y D A T K I:

§ 6.	Wydatki Ogólne		9.192 —
	a) komorne za lokal	2.800.—	
	b) opał i światło	582.—	
	c) telefon	480.—	
	d) woźny	420.—	
	e) druki i materjały piśm.	300.—	
	f) porto	400.—	
	g) pren. pism i wydawn.	50.—	
	h) pensja sekret. Zarz. Gł.	1.300.—	
	i) pensja urzędniczki	2.250.—	
	j) świadczenia socjalne	480.—	
	k) koszta inkasow. składek	30.—	
	l) różne drobne nieprzewidz.	100.—	
		9.192.—	
§ 7.	Głos Szkoły Zawodowej		6.300.—
§ 8.	Prezydja Sekcyj		600.—
§ 9.	Delegacje		600.—

§ 10.	Rozjazdy członk. Zarz. Głównl.	200.—
§ 11.	Pamiętnik Zjazdu Naucz. Szk. Handl.	2.000.—
§ 12.	Nieprzewidziane	400.—
	Ogółem	19.492.—

Ogółem wpływy	19.188.08
Ogółem wydatki	19.492.—
Przewidziany niedobór do pokrycia z nadwyżki za rok 1930	303.92

B. NADZWYCZAJNY.

WPŁYWY:

§ 13.	Pożyczka na lokal własny, względnie jednorazowa składka członków S.N.S.Z. na ten cel	zł. 6.500.—
§ 14.	Z nadwyżki za rok 1930 przeznacza się na cel jak wyżej	„ 3.000.—
		Zł. 9.500.—

WYDATKI:

§ 15.	Wydatek na lokal własny S. N. S. Z. (3 pokoje z kuchnią, w centrum)		zł. 8.000.—
§ 16.	Kupno ruchomości w wypadku posiadania własnego lokalu:		
	a) 2 szaf biurowych à 400.—	Zł. 800.—	
	b) 1 szafy mniejszej	„ 200.—	
	c) 1 stołu dla posiedzeń	„ 500.—	„ 1.500.—
			Zł. 9.500.—

OBJAŚNIENIA DO PRELIMINARZA BUDŻETOWEGO NA ROK 1931.

Do § 6 p. a

Komorne w dotychczasowym lokalu za miesiące: styczeń, luty, marzec, kwiecień, maj, czerwiec, lipiec, sierpień po zł. 200.— mies. × 8	zł. 1.600.—
za wrzesień, październik, listopad i grudzień po zł. 300.— mies. × 4	„ 1.200.—
	zł. 2.800.—

Do § 6 p. b

Opał i światło. — Od stycznia do września r. b. opał do 2 pieców	zł. 240.—

Od września do grudnia r. b. włącznie opał do 5 pieców ,, 270.—

zł. 510.—

Światło p/g r-ków odnajemcy przeciętnie 6 zł. mies. ,, 72.—

zł. 582.—

Do § 6 p. d.

Do 1 kwietnia r. b. wynagrodzenie woźnego wynosi zł. 60.—

Od 1 kwietnia do 31 grudnia przewiduje się wydatek 40.— × 9 ,, 360.—

zł. 420.—

Do § 6 p. h

Projektowane jest opłacać od dnia 15 kwietnia r. b. sekretarza Zarządu Głównego za jego pracę w Stowarzyszeniu w wys. zł. 200.— mies.×6,5 mies. (bez miesięcy wakacyjnych) zł. 1.300.—

Do § 6 p. i

Pensja urzędniczki-biuralistki do 1-go kwietnia zł. 150.— mies. × 3 m. zł. 450.—

Od 1-go kwietnia do 31-go grudnia r. b. 200.— × 9 ,, 1.800.—

zł. 2.250.—

Do § 6 p. j

Składki ubezp. pracodawcy do Kasy Chorych i Zakł. Ubez. Prac. Umysł. od wynagrodzeń woźnego, biuralistki i ewentualnie sekretarza zł. 40.—

Do § 7.

Druk Głosu Szkoły Zawodowej zł. 450.— m. × 10 m. zł. 4.500.—

Honorarja redaktora ,, 1.000.—

Honorarja za artykuły ,, 1.000.—

zł. 6.500.—

Do § 9

Delegacje. — Zwrot kosztów podróży delegatów niezamożnych Kół na pełny Zjazd Zarządu Głównego i Walny Zjazd Delegatów zł. 600.—

Do § 13

Stowarzyszenie mieści się w dwóch wynajętych pokojach (na prawach sublokatora). Koniecznem jest posiadanie najmniej trzech pokojów. Należy się przeto liczyć z odnajęciem trzeciego pokoju, co łącznie da zł. 300. wydatku na komorne. Pomijając niewygodę, niemożność zagospodarowania się i wszelkie dolegliwości tak zwanego „sublokator-

stwa", nieodzownem jest posiadanie stałej własnej siedziby w centrum Warszawy, czego nie uda się uskutecznić bez wyasygnowania pewnej kwoty na ten cel. W wypadku wynajęcia lokalu bezpośrednio od właściciela nieruchomości budżet Stowarzyszenia obciążony byłby za wynajem lokalu tylko sumą plus minus zł. 120.— miesięcznie, zaoszczędzone więc plus minus zł. 180.— zamortyzowałoby wydatek, związany z posiadaniem własnego lokalu w ciągu trzech-czterech lat.

Pragnąc doprowadzić zamierzony projekt do niezwłocznej realizacji (najpóźniej z dniem 1-ym września r. b.), Zarząd Główny Stowarzyszenia proponuje, aby Walne Zgromadzenie upoważniło Zarząd Główny do:

1) zaciągnięcia w instytucji kredytowej, u członka Stowarzyszenia lub innego źródła normalnie oprocentowanej pożyczki w wysokości zł. 6.500.

2) wydatkowania z nadwyżki za rok 1930 sumy zł. 3.000.— na cel powyższy, co łącznie da sumę zł. 9.500.—, potrzebną na kupno lokalu i częściowe umeblowanie.

Zaciągniętą pożyczkę wraz z procentami da się umorzyć w ciągu roku i na ten cel Zarząd Główny proponuje oopodatkowanie się na przeciąg jednego roku wszystkich członków Stowarzyszenia sumą zł. 6.—, płatnych jednorazowo, w dwóch ratach w ciągu roku (po zł. 3.—) lub 50 gr. miesięcznie, wpłacanych łącznie ze składką, zależnie od decyzji Koła. Da to sumę plus minus zł. 4.500.— w ciągu roku, pozwoli zaoszczędzić na komornem plus minus zł. 1.800.—, razem przeto da sumę zł. 6.300,—, która po upływie roku pokryje prawie całkowicie zaciągnięty dług wraz z odsetkami. Skarbnik: **J. Gąsecki.**

Koło S. N. S. Z. w Krakowie.

Dn. 21 lutego odbyło się zebranie organizacyjne Koła S. N. S. Z, na którem wybrano Zarząd w następującym składzie:

Dr. Tadeusz Wroniewicz — przewodniczący,

Inż. Edward Kostecki — zast. przewodniczącego i przewodn. sekcji technicznej,

Kol. Józef Juszczyk — sekretarz,

Kol. Józef Wawrzeczko — skarbnik.

Dr. Aleksander Piątkowski, radca Kurat. O. S., **kol. Mieczysław Passakas, kol. Karol Surzycki, kol. dr. Andrzej Krzemecki, kol. inż. Stanisław Bandurski, kol. Stanisław Nycz** — członkowie Zarządu.

Nowemu Kołu przesyłamy najserdeczniejsze życzenia pomyślnego rozwoju i owocnej pracy dla dobra szkoły zawodowej i nauczycielstwa.

WALNE ZGROMADZENIE KOŁA WARSZAWSKIEGO.

Dnia 1 marca b. r. o godz. 10.45 w drugim terminie w lokalu fizyki Państw. Szkoły Drogowej (Wspólna Nr. 81) odbyło się zwyczajne Walne Zgromadzenie Koła Warszawskiego.

Porządek obrad obejmował:

1. Zagajenie.
2. Referat kol. inż. **L. Bobrowej**: Wartość wychowawcza egzaminu
3. a) Sprawozdanie ogólne z działalności Koła.

b) Sprawozdanie skarbnika.

c) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.

4. Przedstawienie budżetu na rok 1931.

5. Wybór nowego Zarządu.

6. Wybór delegatów na Walny Zjazd Delegatów Stow. Naucz. Sz. Zaw.

7. Regulamin Koła Warszawskiego.

8. Plany dalszej działalności i program prac Koła Warszawskiego na następny rok.

a) referat kol. **O. Dąbrowskiej**: Projekt spółdzielni pożyczkowo-oszczędnościowej.

9. Wolne wnioski.

Zagaił posiedzenie ustępujący przewodniczący Koła Warszawskiego kol. dyr. Gniazdowski, powołując na przewodniczącego kol. dyr Bońkowskiego.

Na zebraniu obecnych było 65 członków: 25 z sekcji technicznej, 22 — sekcji szkół żeńskich, 16 — sekcji handlowej, 16 — sekcji instruktorów. Przebieg zebrania wypadł bardzo interesująco. Sprawy objęte porządkiem dnia, łącznie z żywą dyskusją zajęły dużo czasu, tak że dyskusja nad referatem kol. Bobrowej została przeniesiona na łamy Głosu Szkoły Zawodowej. Na wniosek referentki kol. O. Dąbrowskiej, sprawę opracowania statutu spółdzielni oszczędnościowo-kredytowej w płaszczyźnie ogólno krajowej, przekazano Zarządowi Koła Warszawskiego do przedstawienia go jako projektu do przedyskutowania na Walny Zjazd Delegatów Stow. Naucz. Sz. Zawod.

Powołano do Zarządu Koła Warszawskiego: na przewodniczącego kol. Z. Kuczyńskiego (sekcja techn.) oraz na członków Zarządu: kol. dyr. M. Bratkowską (sekcja szkół żeńskich), kol. E. Hermanowicza (sekcja techn.). kol. K. Kordasza (sekcja handl.), kol. H. Twardowskiego (sekcja techn.). Na zastępców: kol. A. Szwabową (sekcja żeńska). kol. J. Jeziorowską (sekcja żeńska) i kol. T. Podmiotkę (sekcja instr.). Skład Komisji Rewizyjnej jest następujący: kol. J. Bojanowska (sekcja żeńska), kol. St. Wize (sekcja handl.), kol. Al. Lipa (sekcja handl.).

ZEBRANIA DYSKUSYJNE SEKCJI SZKÓŁ ŻEŃSKICH KOŁA WARSZ.

Sekcja Szkół Żeńskich na dwóch kolejnych zebraniach w dn 21. I i 4. II r. b. dyskutowała nad projektem M. W. R. i O. P. „O organizacji szkolnictwa zawodowego żeńskiego".

Ze względu na znany wszystkim temat, jak i jego aktualność. dyskusja wypadła bardzo żywo. Poruszono w niej następujące zagadnienia:

1. Czy wszystkie typy szkół. projektowane przez M. W. R. i O. P., przyjęłyby się w życiu i które z nich uważamy za najbardziej żywotne?

2. Cel szkoły zawodowej i sposób osiągnięcia go.

3. Konieczność selekcji, oraz właściwe skierowywanie absolwentów szkół powszechnych do odpowiadających im działów szkolnictwa zawodowego.

4. Warsztaty szkolne rękodzielnicze.
 a) czy nie za długi jest okres 2 — 3 lat dla nauki.
5. Szkoły dokształcające rękodzielnicze.
6. Szkoły niższe.
 a) czy potrzebna jest niższa szkoła 3-ch letnia z podbudową 5 oddz. szkoły powsz.,
 b) zbyteczność szkoły niższej w Warszawie.

7. Szkoły średnie — który z projektowanych typów jest najbardziej życiowy i pożyteczny:
 a) szkoły grupy A: stosunek przedmiotów zawodowych do ogólnokształcących:
 b) krytyka i obrona szkół grupy B: nowe metody nauczania zawodu, jako równoważnik z ilością godzin zawodu w szkołach grupy A: wyższe wykształcenie ogólne daje inteligentniejszego zawodowca.
8. Szkoła czteroletnia.
 a) z kursem haftu, umożliwiającym zmianę działu:
 b) normalna z 4-tym rokiem, przeznaczonym na specjalizację.

Wobec niewyczerpania tematu postanowiono dalszą dyskusję wznowić na Walnym Zjeździe Delegatek Szkół Żeńskich w dniu 28 marca. Jednocześnie Zarząd Sekcji Żeńskiej wprowadza następującą zmianę w informacji o zebraniu delegatów szkół zawod. żeńskich, podanej w Nr. 2 Głosu Szkoły Zawodowej na str. 34, pod p. 3. Porządek obrad obejmować będzie: a) sprawę utworzenia Sekcji Głównej: b) dyskusję nad projektem M. W. R. i O. P. „O organizacji szkolnictwa zawodowego żeńskiego"; c) referat p. Janiny Ścięgowoszej, dyr. II M. Sz. Rękodzielniczej na temat „Charakter społeczno-wychowawczy nauczania zawodu systemem grupowym w żeńskiej szkole zawodowej": d) dyskusję: e) wolne wnioski.

RECENZJE

Dr. OSKAR PFISTER — **„Psychanaliza na usługach wychowania"** przełożył Dr. Józef Mirski. Książnica-Atlas 1931: str. 223.

Książka Pfistera jest dziełem jednego z pionierów i żarliwych wyznawców psychanalizy. Autor przyznaje tej metodzie wielkie walory etyczne i wychowawcze i z tego punktu widzenia zaznajamia z nią szeroki ogół nauczycieli.

Książka jego składa się z trzech części: pierwsza uzasadnia znaczenie pedagogiki psychanalitycznej dla wychowawców, druga, najobszerniejsza, zaznajamia czytelnika z podstawowemi pojęciami teorji psychanalitycznej, trzecia zawiera pewne wskazania praktyczne. Rzecz swą rozpoczyna Pfister od przedstawienia założeń etycznych, które zdaniem jego określają pracę psychanalityka.

Punktem wyjścia tej pracy jest uwzględnienie istniejącej w każdym człowieku potrzeby wolności, uznania i miłości. Zadaniem psychanalizy jest wyzwolenie człowieka ze szkodliwych zahamowań psychicznych drogą analizy treści duchowej i stworzenie w ten sposób warunków dla swobodnego rozwoju osobowości.

Niszcząc wszelkiego rodzaju duchowe złudzenia i fałsze, psychanaliza wysuwa jako naczelny swój postulat nakaz samopoznania i samokrytyki i w tem tkwi jej doniosła wartość moralna. Zadanie psychologiczne tej metody polega na tem, że służy ona do wykrywania nieświadomych sił duszy przy pomocy interpretowania swobodnych skojarzeń. W świetle teorji psychanalitycznej całe nasze myślenie, czucie i wola są zależne od tych nieświadomych czynników psychicznych, będących źródłem zarówno najwznioślejszych natchnień, jak i najbardziej występnych czynów. Najważniejszym dla wychowawcy jest fakt, że czynniki nieświadome, działając w ciągu rozwoju duchowego dziecka, wpływają na bieg jego postępowania i określają jego sposób reagowania na oddziaływania pedagogiczne. Wykrycie owych czynników nieświadomych jest częstokroć warunkiem, umożliwiającym opanowanie ich przez świadomą wolę. Na tem polega znaczenie wychowania psychanalitycznego, które zmierza do tego, żeby zahamowania psychiczne, wytwarzane przez siły nieświadome, wydobyć najaw i następnie poddać je władzy świadomości moralnej.

Po ustaleniu doniosłości metody psychanalitycznej dla celów wychowawczych przechodzi Pfister do omówienia jej podstawowych pojęć. Jednem z głównych założeń psychanalizy jest teorja wyparcia, opierająca się na fakcie stałego wyłączania przez świadomość zbytecznych, lub niemiłych przedstawień.

Obok tak naturalnych wyłączeń, podlegających prawu doboru, istnieją wyparcia wysokiego stopnia, zachodzące najczęściej wówczas, gdy powstaje konflikt między pragnieniami danej jednostki, a jej wymaganiami etycznemi. Wyparcia tego rodzaju mają najczęściej bardzo ujemny wpływ na życie psychiczne osoby, która im uległa, stąd też, wykrywanie ich i poddawanie z powrotem pod władzę świadomości jest głównem zadaniem psychanalizy. Powodem wyparcia może być albo gwałtowny wstrząs moralny, powstały wskutek jakiejś katastrofy życiowej, lub też długotrwały ucisk, nie dozwalający danej jednostce się swobodnie rozwinąć.

Skutki wyparcia, przejawiające się w życiu psychicznem lub fizycznem osobnika, który mu uległ, są niezmiernie doniosłe i różnorodne. Pfister omawia szczegółowo procesy, które zachodzą w nieświadomości wskutek wyparcia, jak zjawiska fiksacji, czyli utwierdzenia przedstawień, które odcięte od świadomości nie mogą być skorygowa-

ne przez doświadczenie, przejawy regresji, czyli uwstecznienia, gdy mamy do czynienia z nawrotem do przeżyć w okresie wczesnego dzieciństwa i wiele innych tego typu zjawisk.

Rezultatem oddziaływania wypartych przedstawień mogą być różne zaburzenia w sferze cielesnej lub psychopatologicznej, oraz w dziedzinie świadomości moralnej.

Do tego typu niedomagań cielesnych należą rozpowszechnione wśród dzieci w wieku szkolnym, wymykające się z pod kontroli woli, objawy ruchowe, jak kurczowe zaciskanie powiek, potrząsanie głową, wzruszanie ramionami, dalej różne anomalje, występujące podczas pisania, czytania, lub mówienia. Uporczywość tych objawów wypływa niejednokrotnie stąd, że podlegający im osobnik nieświadomie czerpie z nich zysk, uchylając się dzięki nim od wykonania zbyt trudnych zadań.

Charakter psychopatologiczny mają różnego rodzaju chorobliwe lęki i fobje, zahamowania w sferze pamięci i rozumowania, pospolite u dzieci neurotyczne napory. Najbardziej może interesującem dla wychowawcy jest zagadnienie oddziaływania pierwiastków wypartych na rozwój charakteru i umysłu. Charakter tego oddziaływania określają dwie zasadnicze dążności, decydujące o stosunku danej jednostki, do otoczenia. O ile popęd życiowy jest zwrócony nazewnątrz, mamy do czynienia z dążnością odśrodkową, gdy zaś skierowany jest na własne życie psychiczne, występuje dążność dośrodkowa. Ta ostatnia dążność jest nadmiernie rozwinięta u t. zw. typów introwersyjnych. Należą do nich jednostki, uciekające od życia, zamykające się w kręgu własnego ja. Przeciwstawieniem intrawertyka jest typ transpozyjny, inaczej ekstrawersyjny. Reprezentują go jednostki czynne, które swe uczucia umieszczają w świecie zewnętrznym. Oczywiście obok typów skrajnych istnieje wiele stopni pośrednich. Wskutek nadmiernie rozwiniętej dążności dośrodkowej mogą ulec wyparciu uczucia, skierowane w stronę ludzi i natury. Następstwem tego bywa w sferze intelektualnej skłonność do oddawania się czynnościom czysto formalnym, a w dziedzinie uczucia obawą przed stykaniem się z ludźmi i niezdolność do miłości. Egoizm, pesymizm, oraz pewna forma powierzchownego optymizmu, unikającego za wszelką cenę trudności, mają źródło w wyparciach tego rodzaju. Kierunek odśrodkowy ulega nadnormalnemu spotęgowaniu wówczas, gdy reakcje na wrażenia zewnętrzne otrzymują ze strony nieświadomości zbyt silne wzmocnienia.

Skutkiem tego oddziaływania bywa skłonność do wyolbrzymiania drobiazgów, do nieuzasadnionych wybuchów gniewu, kłótliwość. Do objawów odśrodkowych należy również nienawiść, mająca nieświadome źródło w nieodwzajemnionej miłości, zazdrości, żądzy, zadawania cierpień. Często ekstrawersja jest uwarunkowana przez uczuciową intrawersję. Skutkiem wyparcia miłości zamknięte w nieświadomości energje przeobrażają się w chorobliwą ambicję, żądzę władzy lub pieniędzy.

Omawiając tę część książki Pfistera, nie sposób nie wspomnieć o doniosłej dla pedagogiki teorji sublimacji, czyli uwznioślenia popę-

dów pierwotnych. Teorja ta wychodzi z założenia, że energje psychiczne, działające w funkcji prymitywnej, mogą być przeniesione na funkcje wyższe. Pfister bardzo silnie podkreśla wyższość uwznioślenia, które powstało wskutek świadomego opanowania popędów, nad uwzniośleniem, mającem źródło w wyparciu popędów pierwotnych, któremu towarzyszy często lęk i brak wewnętrznej swobody. Po wyczerpującem omówieniu różnorodnych skutków wyparcia charakteryzuje Pfister metodę postępowania psychanalityka i uwydatnia jej następujące zasadnicze momenty: 1) wytłumaczenie objawu neurotycznego, 2) wykrycie dawnych i aktualnych przyczyn wyparcia, 3) ujawnienie zysku chorobowego, jaki dany osobnik ciągnie z choroby, 4) włączenie wypartego zespołu do świadomości.

Ostatnia część książki zawiera szereg praktycznych wskazówek dla osób, zamierzających się poświęcić wychowaniu psychanalitycznemu. Pfister podkreśla konieczność możliwie prostej i trzeźwej interpretacji badanych procesów, przestrzega przed lekkomyślnem uogólnianiem, zaleca ostrożność przy poruszaniu z wychowankiem kwestyj seksualnych, jak również stopniowe i ostrożne odsłanianie przed nim wyników analizy. Wierząc w dobroczynne skutki swej metody, Pfister w pełni zdaje sobie sprawę, że nieumiejętnie stosowana psychanaliza może wyrządzić nieobliczalne szkody. To też z naciskiem podkreśla, że analizę dziecka chorego może wychowawca przeprowadzać wyłącznie pod kierunkiem lekarza specjalisty. Głównego materjału dla analizy pedagogicznej dostarczają jednostki zdrowe w sensie medycznym, ale które wskutek wyparcia uległy wypaczeniu w normalnym rozwoju charakteru.

W zakończeniu swej książki Pfister podkreśla raz jeszcze głęboko etyczny charakter, postawionej na właściwym poziomie, pracy pedagoga psychanalityka, którego szczytnem zadaniem jest wyzwalanie dusz, spętanych przez moce nieświadomości.

Zaznajomienie się z książką Pfistera jest niewątpliwie rzeczą cenną i pożyteczną dla nauczyciela. Teorja psychanalizy, której jasny i przekonywujący wykład dał autor, rzuca nowe światło na wiele trudnych zagadnień z życia szkolnego, pozwala głębiej wniknąć w świat duchowy dziecka.

Inną, doniosłą stroną tej teorji w interpretacji Pfistera jest to, że znajdują w niej głębokie uzasadnienie psychologiczne głównie ideały moralne nowoczesnej pedagogiki. Postulat praktycznego zastosowania metody psychanalitycznej na terenie szkoły budzi jednak poważne zastrzeżenia. Wydaje się rzeczą wątpliwą, czy nauczyciel chociażby teoretycznie jak najlepiej przygotowany, będzie w stanie z pożytkiem stosować tę metodę, nie mówiąc już o tem, że wymaga ona takiej ilości czasu, której wychowawca nie może poświęcić jednemu uczniowi bez szkody innych. Natomiast bez wątpienia znajomość zasad psychanalizy ułatwi nauczycielowi poznanie charakterów swych wychowanków i rozpoznawanie wypadków, w których niezbędna jest pomoc specjalisty psychanalityka.

dr. **Z. Klarnerówna.**

ALEKSANDER GOŁĘBIEWSKI. **Geografja gospodarcza ogólna ze szczególnem uwzględnieniem historji handlu i towaroznawstwa.** Podręcznik dla liceów handlowych i szkół zawodowych. Str. VI — 200 z 12 wykresami i mapami. Wyd. Zgromadz. Kupców m. Warszawy, 1930.

Omawiany podręcznik uwzględnia w pierwszym rzędzie potrzeby nowego na gruncie polskim typu liceów handlowych, stojących na poziomie szkół wyższych nie akademickich, t. j. wymagających przygotowania w zakresie sześciu klas szkoły ogólnokształcącej. To też autor ujmuje przedmiot szerzej i głębiej, niż to zwykle w szkolnych podręcznikach geografji gospodarczej ma miejsce, wprowadza nawet nieraz trudne do wytłumaczenia na tym poziomie zagadnienia życia gospodarczego, tak niesłychanie skomplikowanego po kataklizmie wojennym. Jako podstawę życia gospodarczego autor wysuwa na plan pierwszy warunki przyrodzone, oddając drugie miejsce pracy ludzkiej, po której dopiero idzie wpływ kapitału. Wobec tego połowę blisko książki (94 str.) poświęcono omawianiu bogactw naturalnych i ich użytkowaniu: przemysł, komunikacja, handel, ludność, podział pracy i wymian zajmują resztę podręcznika.

Niestety właśnie w szeroko potraktowanych działach, dotyczących pierwiastków przyrodniczych, dało się zauważyć nieścisłości i usterki redakcyjne: tak w rozdziale VIII zachodzi pomieszanie pojęć bogactwa i liczebności świata zwierzęcego: muł, osioł, wielbłąd i pies umieszczone są poza artykułem o zwierzętach domowych, zidentyfikowane zostały pojęcia „dziki“ i „zdziczały“; nieścisłe są dane co do rozprzestrzenienia nierogacizny, jak również co do używania kumysu przez ludność Ukrainy (nadto kumys nie jest wprost mlekiem klaczy): terminologja systematyczna: odmiana, gatunek, rodzina jest niekiedy używana błędnie, nie można też powiedzieć, że wieloryb zamieszkuje „głębie“ oceanów i t. p. Do większych przeoczeń należy zaliczyć brak rozdziału o drobiu, tem bardziej rażący, że istnieje rozdział, traktujący o ptactwie dzikiem, zresztą też urywkowy. Biologiczna nomenklatura łacińska stosowana jest niekonsekwentnie: lepiej byłoby ją wcale opuścić.

Wyliczone niedociągnięcia nie obniżają jednakowoż zasadniczych wartości podręcznika, którego zalety polegają przedewszystkiem na nowoczesnem ujęciu zagadnień gospodarczych i trafnem użytkowaniu świeżego materjału statystycznego: oraz wciągnięciu całkiem nowych rozdziałów: jak lotnictwo, radjo, imigracja ludności, a także ciekawych wykresów i map, jak w rozdziale o spadkach wodnych jako źródle energji.

Dane gospodarcze, dotyczące Polski, są w każdym wypadku należycie uwypuklone i podkreślone grubym drukiem, dzięki czemu książka ta może być również pomocną przy kursie nauki o Polsce współczesnej.

Do podręcznika dołączonych jest ponad dwieście pytań i zadań do samodzielnego rozwiązywania przez uczniów. Książka wydana bardzo starannie.

P. O.

KSIĄŻKI NADESŁANE.

ZAMENHOF L. Dr. **Język międzynarodowy Esperanto.** Gramatyka i Ćwiczenia. Wyd. VI. M. Arct, Warszawa, 1930 r. Cena zł. 3.20:

W sposób przystępny, nie nastręczający najmniejszych trudności. autor wykłada najmniej chyba skomplikowane prawidła gramatyczne, wyjaśnia metodę tworzenia wyrazów od pni pierwotnych zapomocą stałych, niezmiennych końcówek, oraz daje krótkie wskazówki leksykologiczne.

Trzydzieści osiem ćwiczeń dopomogą skutecznie uczącemu się do owładnięcia mową, a pracę tę ułatwią mu umieszczone przekłady polskie.

Ostatnią część książeczki stanowi słowniczek esperancko-polski i polsko-esperancki, zawierający całkowicie dostateczną ilość wyrazów.

VIII Rocznik Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie. Ukazał się w druku VIII Rocznik W. S. H. w Warszawie, obejmujący 6 prac z zakresu historji rozwoju gospodarczego, prawa skarbowego i handlu a mianowicie: **A. Wójtowicz:** Obelść, obelnicy i prawo obelne: **Cz. Czerwiński:** Powstanie i rozwój podatku przemysłowo-obrotowego w Polsce. **Cz. Łabanowski:** Budżety miesięczne jako środek utrzymania równowagi budżetowej w Polsce. **J. Wieszczycki:** Przenoszenie kredytów budżetowych. **T. Kubicki:** Rozwój podatku dochodowego w Polsce. **S. Baum:** Handel uliczny w Warszawie.

J. S. MILL. **Autobiografja.** Cena zł. 6.00. Nasza Księgarnia. S: A. Warszawa. S-to Krzyska 18.

J. ŻABIŃSKI. **Karaluch.** Ukazał się w cyklu „Bibljoteka Biologiczna", redagowanym przez prof. dr. J. Wilczyńskiego. Przynosi objaśnienie licznych nazw tego owada, stanowisko systematyczne, hodowlę i ekologję, rozczłonkowanie zewnętrzne, układ nerwowy, mięśnie, układ trawienny, wydalniczy i krwionośny, oddychanie, organy rozrodcze. Ostatnie rozdziały omawiają rozwój i wzrost karalucha, okres postembrjonalny, szkody, zwalczanie i pożytek karalucha. Kończy książkę spis prac. traktujących o tym owadzie, a uzupełniają ją umieszczone w tekście rysunki w liczbie 45. Cena zł. 5,80.

Bibljoteka „Wiedza" — Nasza Księgarnia — S. A.

Warszawa. Ś-to Krzyska 28.

Dr. T. Mautenffel — Powstanie i organizacja miast średniowiecznych w Zach. i Środ. Europie 1,80

Pawłowski Cz. — Feodalizm jako typ ustroju społecznego. 2.50

Dr. T. Manteuffel — Życie miejskie w wiekach średnich . 1.50

Bobieński N. — Ćwiczenia w rysunku przestrzennym. . . . 4.00

Nasza Księgarnia S. A. W-wa, Sto. Krzyska 18.

Studencki S. M. — Jak obserwować dzieci. 2,80

Nasza Księgarnia S. A. W-wa, Sto. Krzyska 18.

Z CZASOPISM PEDAGOGICZNYCH.

Ogniwo (listopad 1930).

1) **dr. S. Kawyn** „Dokoła pacyfizmu w wychowaniu" (dok.). Kwestja idei pacyfistycznej w wychowaniu młodzieży. Znaczenie usunięcia z życia dzieci zabaw w wojnę i wojsko. Rozwój literatury pacyfistycznej w Niemczech (np. bibljografja tej lit. za r.1929 liczy 300 pozycyj). Mówi o tem specjalne dzieło p. t. „**Die Schule im Dienste der Volksversöhnung und Völkerversöhnung**". Autor cytuje materjał z art H. Pohoskiej „Humanitaryzm w wychowaniu": „Zrąb" (zima 1930): 2) **dr. Ed. Bernhaut**: „O koncentracji w nauczaniu, ze szczeg. uwzględnieniem historji i jęz. polskiego. Sprawozdania. 3) Przegląd prasy ped. 4) Sprawy organizacyjne.

Ogniwo (grudzień 1930).

1) **S. Kawyn**: „Pedagogiczno-polityczne przesłanki unifikacji ustroju szkolnictwa". Podkreślenie wyników dyskusji ważnych z 3 względów: a) dla kultury zbiorowości, b) dla kult. poszcz. jednostek, c) dla kult. państwa. Korzyść dla zbiorowości z powodu udostępnienia dla wszystkich bez wyjątku, dojścia do pewnego produktywnego stopnia kultury. dla jednostek dzielnych zapewnienie możliwie najwyższego poziomu wykształcenia — wreszcie zwiększenie zdolności produkcyjnej państwa w jego kulturze objektywnej. Autor przytacza niektóre momenty walki o szkołę „unique" we Francji i pracę „Modern Schools" w Anglji — gdzie celem jest wychowanie państwowe.

Z urzędowego memorjału (Basill. Jeaxlee „Working on the Fisher Act" Oxf. Univ. Press 1921) cytuje autor ciekawe dla powojennego myślenia w Anglji zdania: „Celem wychowania jest uczynienie człowieka zdolnym do życia t. j. do zajęcia odp. miejsca w cywilizowanem państwie. Rodzina, szkoła, przemysł lub zawód, oto są stadja służby państwu. A że istota demokracji polega na czynnem braniu udziału w życiu państwa, przeto wychowanie musi zmierzać do rozwinięcia jednostki nietylko w sferze jej prywatnego i zawodowego życia, ale i w dziedzinie obywatelskiej. Trzeba ją tedy nauczyć: a) czem jest naród i jaka jego rola w kulturze, b) jakie ona ma wobec narodu obowiązki, c) jakie są nowe i zasadnicze potrzeby i problemy państwa. Jeśli będzie istnieć kilka tysięcy ludzi myślących, którzy będą kierować poglądami swych kolegów w kopalniach, fabrykach, zawodach, to miljony ludzi na podstawie wykształcenia, które zdobyć mogą, potrafią ich uznać. Zasadniczemi elementami tego wykształcenia są: a) rozwijanie trzeźwego i jasnego rozsądku, będącego najlepszą bronią na sofistykę, fanatyzm, agitację i t. p., b) posiadanie pewnej ilości wiadomości o życiu społeczno-państwowem. 2) **Konr. Chmielewski**: „Literatkowanie" — zwraca się przeciw wynaturzeniom subtelnościowym w analizie t. zw. literackiej — w rezultacie której młodzież powtarza subjektywne uniesienia hierofantów literatury, nie wiele rozumiejąc, o co chodzi. Wyławia np. takie pytania: „W jaki sposób pani **przyjmuje** Żeromskiego"? — albo „Czem dla mnie jest Pan Tadeusz"? 3) Biuletyn Z. Gł., 4) Sprawozdanie ze Zjazdu. 5) Kronika i recenzje. 6) Dział prawny. 7) Komunikaty.

Praca Szkolna Nr. 1 (styczeń 1931 r.).

Styczniowy numer zawiera szereg artykułów, poświęconych problemowi rutyny szkolnej, która najżywszy organizm zamienia zawsze na rzecz skamieniałą i walki z nią, walki o nową szkołę jutra, na nowych wskazaniach opartą.

Na wstępie mamy prawie w bojowym tonie utrzymany artykuł dr. J. Mirskiego p. t. „Dlaczego ławka“? W ławce, chociażby na ostatnich wymogach higjeny opartej, widzi on symbol szkoły dzisiejszej, a właściwie wczorajszej z przewagą werbalizmu o charakterze akustyczno-typograficznym, szkoły do której została przystowana ławka szkolna, tak jak szkoła taka przystosowana jest do ławki. Walcząc więc z ławką, walczy autor z całą strukturą systemu szkoły. Artykuł nie jest skończony, nie wiemy więc, jakie będą postulaty autora: mam jednak wrażenie, że autor w zbyt czarnych kolorach patrzy na szkołę i ławkę szkolną.

Ciekawy jest artykuł M. Zborowskiego „Psychanaliza i rysunek“. Autor daje na własnem doświadczeniu oparte spostrzeżenia, że rysunek jest doskonałym sposobem zbadania duszy dziecka, które często z natury nieśmiałe, nie umie się wypowiedzieć. Rysunek ma jednak ilustrować nie wypadki realne a sny, w „których wyładowują się niezaspokojone pragnienia i niezużyte energje“. Autor, który sam w ten sposób zdobył materjał do poznania dzieci (przy końcu artykułu mamy kilka rysunków) zachęca do zajęcia się badaniem snów dziecka na wielką skalę, pozwoli to bowiem pracy wychowawczej zyskać nowe i pewne dyrektywy oddziaływania indywidualnego na wychowanków. Czy można zgodzić się bezwzględnie na tak daleko idące nadzieje p. Zborowskiego? czy rzeczywiście rysunek doprowadzi do takich rezultatów, możnaby mieć w tym względzie pewne zastrzeżenia.

S. Filipowicz dłuższą i wyczerpującą pracę poświęca palącej sprawie Gramatyki polskiej w szkole powszechnej, tej gramatyki, bez której przecież obejść się nie można, a która, wykładana tak jak dotychczas, staje się nawet dla polonistów „złem koniecznem“. Narazie omówił autor, jak należy przerobić z uczniem składnię zdania prostego, począwszy od definicji, która może być nie sterotypowa, ale koniecznie powinna być rozumiana przez uczniów, aż do podziału na części zdania z uwzględnieniem dużej roli, jaką odgrywa orzeczenie. Daje także kilka wykresów ilustrujących zdania.

Praca wyczerpująca i ciekawa, z ciekawością będziemy czekali dalszego ciągu. (cz. I c. d. n.).

Wprowadzenie zmian do zbyt sucho traktowanej nauki geografji jest tematem artykułu L. Żotowskiego. Autorowi chodzi, żeby nie zapominano o tem, że geografja ma wyrabiać w młodzieży umiejętność myślenia i wartości moralne. Do tego celu posłuży lektura geograficzna, do której należałoby włączyć nawet ustępy z literatury pięknej (W pustyni i puszczy). Baczną też uwagę należy zwracać aby uwzględnić historyczny rozwój zdobyczy geograficznych.

Z temi artykułami łączą się uwagi Z. Kozy p. t. „Typy lekcyj na

wymarciu" umieszczone w dziale „Odgłosy". Autor gorąco protestuje przeciwko lekcjom historji, opartym jedynie na wykładzie. „Przeciętny wykład nawet nie zainteresuje ucznia i nic mu właściwie nie da. Szkoda tylko, że autor nie dał przykładu lekcji historji, opracowanej na nowych metodach.

W dziale sprawozdań i ocen mamy krytykę książki Stanisława Kota „Źródła do dziejów wychowania" tom II, a z prasy zagranicznej sprawozdanie „Recucil pedagogique" wydane przez Sekretarjat Ligi Narodów, zeszyt 1. z lipca 1929 r. i zeszyt 2. ze stycznia 1930 r.

Sprawozdanie ze Zjazdu historyków i serdeczne wspomnienie o ś. p. Władysławie Michalskim dopełnia treści numeru naprawdę obfitego i ciekawego.

W. B.

PRENUMERATA ROCZNA ZŁ. 6 — PÓŁR. 3.50.

CENY OGŁOSZEŃ:

	1 raz	2 razy	5 razy
1/1 str.	60 zł.	160 zł.	250 zł.
½ „	35 zł.	100 zł.	145 zł.
¼ „	20 zł.	40 zł.	85 zł.

Wydawca: **Zarząd Główny Stow. Nauczycieli Szk. Zawodowych.**

Redaguje: **Komitet Redakcyjny**. Redaktor nacz. i odpow. **K. Wróblewski**

KOMITET REDAKCYJNY:

stanowią kol. kol.;

Kaz. Wróblewski — przew.,
E. Dąbrowski,
Inż. Kaz Milicer
dr. Z. Klarnerówna
J. Bartosikówna.
W. Białowiejska
M. Wróblewska sekret.
Inż. Bol. Zalewski.
A. Kiełczewski

Okładkę projektowała I. Reicherówna

Adres redakcji: **Warszawa, Chłodna 33. Tel. 640-35.**

Adres Zarządu Głównego — **Warszawa, ul. Żórawia 49, m. 8a. Tel. 736-88.**

Do nabycia w Tow. Wydawn. J. Mortkowicza — Mazowiecka 12.

Druk. „Stołeczna", Warszawa, Wolska 16. Tel. 688-67.